

Obchody rocznicy urodzin Skłodowskiej - Curie

W różnych krajach nadal odbywają się okolicznościowe imprezy związane z setną rocznicą urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.

Staraniem komitetu do spraw UNESCO Włoch oraz stacji naukowej PAN w Rzymie, wystawa o życiu i dziele Marii Skłodowskiej-Curie, wyślana przez Polski Komitet do spraw UNESCO, pokazana została w Rzymie, a następnie odwiedzi inne miasta włoskie, jak Mediolan, Tarent i Bari. W Rzymie odbył się wieczór ku czci naszej wielkiej rodaczki, na którym przemawiał: prof. Mauro Picone i prof. Bronisław Biliński.

Przy współudziale Komitetu do spraw UNESCO Białoruskiej Radzieckiej Republiki Socjalistycznej, w auli białoruskiego uniwersytetu im. Lenina odbył się uroczysty wieczór poświęcony Marii Skłodowskiej-Curie.

Dalsze wyroki śmierci w Rodezji

Z Salisbury donoszą, iż Sąd Najwyższy skazał w czwartek jeszcze pięciu Afrykanów na karę śmierci. Zwiększa oni liczbę przeszło 60 więźniów, których czeka egzekucja.

PAP

Patrioci atakują bazy USA w Wietnamie Południowym

Wysokie straty agresorów w ludziach i sprzęcie

Patrioci południowo-wietnamscy przypuszczają natarcie na natarciem na pozycje wroga. Jednostki ludowych sił zbrojnych 6 marca 11-krotnie atakowały bazę 25 dywizji piechoty USA Dong Thu położoną w prowincji Gia Dinh — podaje wietnamska agencja informacyjna powołując się na agencję „Wyzwolenie”.

Jedynie w wyniku nocnego natarcia na tę bazę wyeliminowano z walk 74 żołnierzy i oficerów przeciwnika, zniszczono 18 helikopterów i spalo no całkowicie 48 budynków koszarowych. Podczas nieustających ataków na bazę Dong Thu amerykańscy agresorzy stracili w zabitych i rannych 1050 żołnierzy i oficerów oraz 98 samolotów. Patrioci zlikwidowali zbiornik z paliwem oraz magazyn amunicji.

W dniu 12 marca żołnierze Frontu Wyzwolenia w strefie strategicznej drogi nr 9 całko-

wicie wyeliminowali z walk trzy kompanie amerykańskich okupantów, mimo ich kontr ofensywy wspieranej przez 6 czołgów. W rejonie drogi nr 9 częstokroć dochodziło do walk wręcz. W ciągu pierwszych dwóch tygodni marca w wyniku uporczywych i zażartych bojów w rejonie strategicznej drogi nr 9 zabito przeszło 860 żołnierzy USA i reżimu sągonińskiego, zestrzelono 5 samolotów oraz spalono 4 czołgi i samochody pancerne.

Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego opublikowało oświadczenie, w którym wita z uznaniem powołanie do życia w Wietnamie południowym związku narodowych i milujących pokój sił.

Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu południowego — podkreśla oświadczenie, który powstał przed sobą zadanie zjednoczenia całego narodu, położenia kresu agresywnej wojnie rozpętanej przez amerykańskich imperialistów, obalenia marionetkowego rządu, utworzenia rządu szerokiej narodowej i demokratycznej koalicji oznajmia uroczystie, iż popiera związek narodowych i milujących pokój sił oraz zobowiązuje się do uczynienia wszystkiego co leży w jego mocy, aby umacniać solidarność z tym związkiem w walce z Amerykanami i kłkami Thieu-Ky, w walce o uratowanie ojczyzny. (PAP)

Zachwiana pozycja dolara i funta

Krach na rynku złota

W piątek rano zawieszono zostały wszystkie transakcje złotem w Zurychu. Szwajcarski bank narodowy ustalił cenę dolara w stosunku do franka szwajcarskiego na 4,2950.

Zamknięta została w piątek giełda w Johannesburgu. W stolicy Libanu, Bejrucie, złoto znikło z rynku. Zawieszono transakcje z rynkiem w Włoszech. Podobnie stało się w Hongkongu.

W Anglii działalność banków została ograniczona w piątek tylko do niezbędnych drobnych operacji usługowych. W ten sposób bankierzy Londynu i Nowego Jorku uzyskują trzy dni przerwy w operacjach giełdowych i bankowych dla podjęcia jakiegokolwiek, która pozwoliłaby by im ratować ciężko zachwianą pozycję międzynarodową dolara i funta.

Decyzja wstrzymania sprzedaży kruszców wywołała w Londynie stan napiętego oczekiwania. Wska-

zując motywni Towarowej.

Poza tym zwrócono uwagę na poprawę warunków społecznych załóg. Przewidziano odnowienie 102 schronisk, strażnic, warsztatów i wagonów mieszkalnych. W zobowiązaniach tych ma spory udział młodzież ZMS, która przeprowadziła 6 700 roboczogodzin w czynach społecznych.

W Kaliskiej Fabryce Fortepianów i Pianin „Calisia” zobowiązania zostały podjęte przez przeszło 250 pracowników. Opiewają one ogółem na ponad 205 000 zł. Jak wiadomo fabryka ta wysyła instrumenty także za granicę, toteż pracownicy podejmują różne kroki dla zabezpieczenia realizacji dodatkowych zamówień eksportowych.

Do czynu fabrycznych załóg przyłączyli się także pracownicy z innych pionów, m. in. z gminnych spółdzielni, podległych PZGS w Obornikach. Postanowiły one działać bardziej operatywnie, by zwiększyć tegoroczny plan obrotu o przeszło 5 900 000 zł, przeparać dodatkowo 750 godzin, by wykonać do 30 września br. plan kontraktacji na 1968/69, wyprodukować w betoniarńi dodatkowe potrzebne dla wsi elementy za 450 000 zł. Pracownicy PZGS przeprowadzą 6 700 roboczogodzin w czynie społecznym, a poza tym zrezygnują z imprezy przewidzianej w ramach akcji socjalnej i przekażą z tych funduszy 20 000 zł na rzecz walczącego Wietnamu. Podejmując te zobowiązania załoga PZGS zapożyczyła do innych PZGS ów w województwie o pójście jej śladem.

Głównym motywem czynu pracowników MHD Artykuły Gospodarcze Domowego w Poznaniu jest przekroczenie rocznego planu obrotu o ponad 5 mln. zł i wypracowanie zysku w wysokości 600 000 zł. Niezależnie od tego pracownicy ci chcą wykonać w czynie społecznym różne prace oszacowane na 12 000 zł. (b)

Młodzież zrzeszona w ZMW i załoga Przedsiębiorstwa Wielobranżowego PGR Sokołowo wrzesińskie, w odpowiedzi na apel Śląska, na uroczystym ze-

braniu które odbyło się wczoraj w Domu Kultury PGR podjęły szereg cennych zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu PZPR.

Dotyczą one przede wszystkim zwiększenia wydajności w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz poprawy kwalifikacji pracowników. Zobowiązano się również do dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych załóg. Łączna wartość zobowiązań i czynów społecznych wynosi 13 mln. 273 tys. złotych.

Podczas wczorajszego zebrania członkowie ZMW, technikum i zasadniczej szkoły mleczarskiej we Wrześni zobowiązali się ponadto przeprowadzić w PGR Sokołowo 3 tys. roboczogodzin przy zbiorze plodów jesiennych. (ad)

POZNAN
SOBOTA
16
MARZEC
1968

Wydanie ABC
Nr 65 (7491)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

V ZJAZD PZPR załogi wielkopolskiej

• Dodatkowa produkcja • Poprawa warunków socjalnych

Rośnie liczba zakładów, które podejmują zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne na cześć V Zjazdu partii.

Wczoraj m. in. zobowiązania podjęli pracownicy Węzła PKP w Poznaniu. Zobowiązania te zdążają do poprawy regularności biegu pociągów, lepszego obciążenia wagonów towarowych, zaoszczędzenia przez Lokomotywnię Osobową w Poznaniu 3 000 ton węgla oraz 282,5 ton oleju napędowego. Podobnie około 5 000 ton węgla zaoszczędzą pracownicy Loko-

braniu które odbyło się wczoraj w Domu Kultury PGR podjęły szereg cennych zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu PZPR.

Dotyczą one przede wszystkim zwiększenia wydajności w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz poprawy kwalifikacji pracowników. Zobowiązano się również do dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych załóg. Łączna wartość zobowiązań i czynów społecznych wynosi 13 mln. 273 tys. złotych.

Podczas wczorajszego zebrania członkowie ZMW, technikum i zasadniczej szkoły mleczarskiej we Wrześni zobowiązali się ponadto przeprowadzić w PGR Sokołowo 3 tys. roboczogodzin przy zbiorze plodów jesiennych. (ad)

W Poznaniu

na placu Mickiewicza

Dzisiaj spotkanie Egzekutywy KW PZPR z członkami partii

Dzisiaj, 16 marca 1968 roku o godz. 13 w Poznaniu na placu Adama Mickiewicza odbędzie się spotkanie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — z członkami partii Poznania i aktywnym partyjnym województwa poznańskiego.

Pogrzeb generała Aillereta

Generał de Gaulle i ministrowie wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych generała Aillereta, szefa sztabu francuskich sił zbrojnych, jego żony i córki oraz pozostałych oficerów — ofiar katastrofy lotniczej na wyspie Reunion.

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU III

Nikogo nie może zabraknąć

Współzawodnictwo o tytuł WZOROWEGO EKSPORTERA, które odbywa się w ramach Konkursu Wielkopolska dla eksportu — zatacza coraz szersze kręgi. Organizatorzy tej imprezy: Głos Wielkopolski, poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia oraz Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych i Polska Izba Handlu Zagranicznego komunikuje, że na listę uczestników współzawodnictwa wpisały się ostatnio:

Kaliska Fabryka Fortepianów, Fabryka Maszyn Rolniczych Rofama w Rogoźnie, Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena”, Krotoszyńskie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu. Chłodnia Składowa w Kaliszu, Krotoszyńskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, Ostrowskie Miejskie Przedsiębiorstwo

Załogi wielkopolskich zakładów żądają ukarania inspiratorów zająć

Podobnie jak przez cały kraj, także i przez Wielkopolskę przechodzi fala protestów przeciwko poczynaniom inspiratorów i uczestników zająć ulicznych w Warszawie i Poznaniu. Świat pracy domaga się wprowadzenia ładu i porządku oraz surowego ukarania tych, którzy spowodowali karygodne zakłócenia spokoju, którzy wystąpili przeciw władzy ludowej, dając posłuch syjonistycznym, agenturalnym knowaniom.

Wczoraj w dziesiątkach zakładów pracy Wielkopolski odbyły się znowu kolejne masówki protestacyjne. W Poznaniu protestowały pracownice Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama”, Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych „Wiefamel”,

„Załoga Poznańskich Zakładów Obuwia w Poznaniu, zebrana na masówce w dniu 15 marca 1968 r., daje wyraz swej oburzeniu z powodu zająć, jakie miały miejsce w naszej stolicy i prób wywołania podobnych awantur, zakłócających spokój i ład oraz porzą-



Na zdjęciu sala Poznańskich Zakładów Obuwia w czasie masówki
Fot. — „Głos”

Chłodni Składowej, Poznańskich Zakładów Obuwia, Spółdzielni Pracy „Samochód”, Poznańskiej Fabryki Maszyn Zręcznych, „Lechii”, „Centry”, zakładów „Alco”, Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących, Zakładów Naprawczo-Produkcyjnych Mechanizacji Rolnictwa, Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa, Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego, „Ruchu”, Teatru Polskiego, Spółdzielni Pracy „Prefabrykat”, Spółdzielni Pracy „Guma”, Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego, Poznańskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, PPB nr 3, Gazowni, Zakł. Rymarskich, Wielkopolskich Zakładów Wyróbów Papierniczych, Zakładów Miesnych, PDT, „Roxany”, „Herbapolu” i wielu, wielu innych.

Podczas masówki w Poznańskich Zakładach Obuwia, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Edmund Szymanowski zapoznał załogę z genezą i przebiegiem ekscesów studenckich w Warszawie oraz podobnych prób w naszym mieście. Wypowiadali się także robotnicy, a wśród nich Henryk Florezyk, który apelował m. in., aby na studia dostawali się w większej liczbie dzieci robotników. Wincenty Janicki zapewnił w imieniu załogi o pełnym poparciu dla partii i rządu. Zebrani na masówce członkowie załogi podjęli także rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Z ubolewaniem stwierdzamy, że wciągnięcie naszej ofiarnej młodzieży do rozgrywek politycznych przeciwko władzy ludowej przez skompromitowaną grupę polityków i syjonistów stało się faktem dokonany... W stosunku do ludzi skompromitowanych, którzy spowodowali wyjście młodzieży na ulicę, żądamy wyłączenia jak najdalej idących wniosków. Żądamy oczyszczenia partii i administracji państwowej z elementów syjonistycznych, wrogich Polsce Ludowej i klasie robotniczej”.

W uchwalonej rezolucji mówi się m. in.

„Z ubolewaniem stwierdzamy, że wciągnięcie naszej ofiarnej młodzieży do rozgrywek politycznych przeciwko władzy ludowej przez skompromitowaną grupę polityków i syjonistów stało się faktem dokonany... W stosunku do ludzi skompromitowanych, którzy spowodowali wyjście młodzieży na ulicę, żądamy wyłączenia jak najdalej idących wniosków. Żądamy oczyszczenia partii i administracji państwowej z elementów syjonistycznych, wrogich Polsce Ludowej i klasie robotniczej”.

W województwach lubelskim i opolskim

Realizacja uchwał IX plenum KC PZPR

Realizacja uchwał IX plenum KC PZPR w województwach lubelskim i opolskim była w piątek tematem obrad plenum komitetu d/s rolnictwa przy KC PZPR.

W obradach, którym przewodniczył sekretarz KC PZPR Józef Tejchma, uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski i sekretarz NK ZSL — Zdzisław Tomal.

Z przedstawionych na plenum materiałów wynika, że KW PZPR w Lublinie opracował program, zawierający zadania dla instancji i organizacji partyjnych, rad narodowych oraz wszystkich organizacji i instytucji pracujących dla rolnictwa w zakresie wzrostu produkcji zbóż, rozwoju bazy paszowej oraz hodowli. Określono również zadania dla nauki i oświaty rolniczej.

Wiec we wsi Narewka gdzie mordowała banda „Łupaszki”

Do ostatniego miejsca wypełnili w czwartek wieczorem salę miejscowego kina mieszkańcy wsi Narewka, pow. Hajnowka w woj. białostockim, pragnąc wyrazić potępienie dla sprawców i inspiratorów zająć w Warszawie oraz poparcie dla polityki partii i rządu.

Ogromne wzburzenie sali spowodował fakt prowokacyjnej roli, jaką odegrał w tych wypadkach Paweł Jasienica vel Lech Bynar, który był prawą ręką oślawionego bandyty „Łupaszki”. We wspomnieniach mieszkańców odżyły wydarzenia sprzed 23 lat, kiedy to 17 kwietnia 1945 roku do Narewki wkroczyła banda „Łupaszki”. Bandyci zabrali z domów wójta — Jana Leszczyńskiego, sekretarza gminy — Piotra Kabacica, gajowego — Mikołaja Lewszu, oraz nauczyciela — Aleksandra Wołkowickiego, którego wyciągnięto ze szkoły. Na oczach mieszkańców oraz dzieci bandyci rozstrzelali swoje ofiary, skropawszy je uprzednio drutem kolczastym. Na miejscu kaźni postawiono obelisk, na którym wyryto napis: „ku czci pomordowanych ofiar faszyzmu w walce o utrwalenie władzy ludowej”.

Dokończenie na str. 2

Jesteśmy niezachwianie z narodem, partią i jej kierownictwem

Towarzysze!

Witam was i pozdrawiam w imieniu egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego na spotkaniu komunistów stolicy województwa katowickiego i miast przy ległych. Witam i pozdrawiam także jako przedstawicieli prawie 4-milionowego społeczeństwa Śląska i Zagłębia.

Zgromadziłem się — towarzysze — tutaj po to, aby dać dobitny wyraz naszym myślom i uczuciom. Jesteśmy przy tym pewni, że te same myśli i uczucia ożywiają tych, którzy w tej właśnie chwili, ciężko pracując pod ziemią i ciężko pracując na ziemi, w gestach rozsiadanych zakładach przemysłowych oraz placówkach torujących drogę nauce.

A praca ta toczy się w dzień i w nocy i nic i nikt nie jest w stanie zakłócić jej harmonii. Kumuluje ona przeogromną energię ludzką, ludzkie doświadczenie, umiejętności i talenty — w niej materializuje się twórczy wysiłek społeczny, najszlachetniejsze pragnienia, najszczytniejsze ideały, których żywym ucieleśnieniem jest Polska Ludowa, jej siła, jej rozkwit, jej szczęście!

Gdy mówimy — towarzysze — że Śląsk i Zagłębie tętnią pracą, stwierdzamy fakt powszechnie znany. Jest również aksjomatem udokumentowanym ponad 23-letnim dorobkiem, że w praktyce społecznej obywateli tego regionu pojęcie pracy spłótło się w jedną nierozdzielalną całość z pojęciem patriotyzmu, z pojęciem miłości ojczyzny. Tym bardziej więc godzi się podkreślić, że obecnie na froncie gospodarczym, na polu nauki i kultury, jak również w obrębie tych wszystkich poczynań, które bezpośrednio służą człowiekowi daje się zaobserwować nowy rozmach i aktywność.

Mamy pełne prawo do dumy z naszych osiągnięć

Czy są jakieś specjalne ku temu powody?

Tak jest! Pozytywne te zjawiska pozostają niewątpliwie w ścisłym związku z apelem jaki z Zabrze, Świętochłowic i Dąbrowy Górniczej rozległ się na całą Polskę o powitanie czynnem V Zjazdu naszej partii.

O co chodzi w tym czynie, którego idea utorała sobie sztywno drogę do hal fabrycznych i tych dużych i małych, do przedkoid kopalinianych, do laboratoriów i pracowni uczonych, do szerokiego aktywności gospodarczego i społecznego? Chodzi — towarzysze — o rzeczy wielkie, o sprawy doniosłej wagi dla naszego kraju. Chodzi o to, aby wyzwoleć nieprzebrane rezerwy inicjatywy ludzkiej, aby rozum, wiedzę, doświadczenie teoretyczne i praktyczne setek tysięcy ludzi spójnić dla wspólnego dobra. Chodzi o to — unikając szumnych słów — aby największa liczba mądrych głów, aby jak największa liczba pracowni tych rąk dopomogła w szybszym wyzyskaniu kraju na wyższy szczebel rozwoju technicznego i ekonomicznego.

Od zarania naszej partii poprzez wszystkie lata, dziś, jutro, zawsze powtarzaliśmy i powtarzać będziemy, że siła i rozum partii wywodzą się z siły i rozumu klasy robotniczej. Wielkość partii, jej dynamika mierza się stopniem dojrzałości obywatelskiej całego społeczeństwa.

Jakże pełnią blasku, właśnie dziś, jasniejsze natchnione strofy wieszczą:

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele; jednością silni...”

Są to słowa poety, któremu marzyło się, by książki jego za wędrowały pod strzechy. Z du ma możemy powiedzieć, że marzenie to zściło się dopiero w naszych czasach. Bo jeśli nieśmiertelne dzieła Adama Mickiewicza, którego imienia świętokradczo usiłuje dziś nadużywać grupa szalbierzy politycznych, znalazły się w każdym polskim domu — w mieście i na wsi — stało się tak tylko i wyłącznie dzięki władzy ludowej.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — Edwarda Gierka na wiecu aktywu partyjnego województwa katowickiego

wę. I nie przy łójówce czy też lampie naftowej wertuje się dziś mickiewiczowskie wiersze. Któżby zresztą odczuwał taką potrzebę skoro zdobycze cywilizacji stały się udziałem niemal powszechnym i dotarły do najodleglejszych zakątków Polski.

Towarzysze!

Każdy dzień który witamy, każda nowa kartka w kalendarzu, oznaczają dla nas określone sumę cennego czasu. Tego czasu nie chcemy marnować i też staramy się o to usilnie. W naszym skrupulatnie prowadzonym rachunku ekonomicznym liczy się każda godzina, każda minuta. Bylibyśmy przecież zły mi gospodarzami, gdybyśmy tego czasu, tych godzin i minut nie przeliczali na wartości wymerne, które pośrednio czy bezpośrednio służą stałemu podnoszeniu dobrobytu społeczeństwa polskiego, pozycji i roli naszego kraju w zespole państw socjalistycznych, a wreszcie określając rangę i miejsce Polski we współczesnym rozdartym sprzecznościami świecie.

Świadomość tego nakazu jest tym głębsza, że niewiele już miesięcy dzieli nas przecież od V Zjazdu partii, który w życiu naszego narodu odgrywać będzie ponad wszelką wątpliwość rolę doniosłego momentu dziejowego. Zjazd, jako najwyższe forum całej partii, przewodniczką narodu polskiego, nakreśli dalsze kierunki działania, dalszą drogę, po której podążać będzie nasza wielomilionowa polska rodzina, wskazuje dalsze kierunki natarcia na froncie budownictwa socjalistycznego.

Jest rzeczą zrozumiałą, dobrze zresztą wiecie o tym, towarzysze, że po to, by owe kierunki mogły być wytyczone w sposób w pełni realistyczny, na jednej szali zważyć trzeba potrzeby, na drugiej zaś możliwości. A te możliwości to coś innego jak rezultaty naszej wspólnej, ponad dwudziestotrzyletniej pracy? Cóż innego jak potencjał gospodarczy, techniczny i naukowy, który stworzyliśmy — nie bójmy się tego powiedzieć — dosłownie z niczego! W kraju, który ze szczerem zrujnowała przemoc okupacyjna mamy dzisiaj zakłady takie, np. jak huta częstochowska, produkująca więcej niż całe przedwojenne hutnictwo. W jednym tylko powiecie bielskim istnieje tak zróżnicowany i dynamiczny przemysł, którego, proszę mnie dobrze zrozumieć, pozazdrościć może niejedno współczesne państwo o terytorium większym niż cała Polska.

A może ktoś uważa, że to są przechwałki?

Nie towarzysze! Nie jesteśmy z tej kategorii ludzi, którzy zadzierają nosa. Przechwałanie się nie leży w naturze członków partii. Po prostu uważamy, że mamy prawo być dumni z tego, co dzięki polskiej klasie robotniczej, dzięki pracowitości inteligencji technicznej i naukowej, dzięki gospodarności chłopów polskiego, całego naszego społeczeństwa stało się trwałym, realnym wyznacznikiem aktualnego potencjału ekonomicznego województwa i kraju, nową daleko szerszą i wielokrotnie silniejszą platformą startu do dalszych przeobrażeń struktury gospodarczej.

I z całą pewnością mamy prawo być dumni, że w ciągu tak krótkiego stonkowno czasu, dokonaliśmy wrecz rewolucyjnego przeobrażenia oblicza naszych miast, że dawny księżycowy krajobraz Śląska i Zagłębia coraz bardziej i coraz widoczniej staje się przeszłością, z tym wspomnieniem, ustępując miejsca zieleni, stadionom, miejscom zbiorowego wypoczynku.

Wszystkie te fakty, które są wiadomym, sprawdzalnym świadectwem naszych twórczych możliwości, możliwości narodu, warto przypomnieć choćby dlatego, że nader często, niestety, skłonni jesteśmy o nich zapominać w obliczu wielu jeszcze trudności i kłopotów dnia codziennego, pod naciskiem licznych jeszcze braków, które albo ciągną się za nami z okresów poprzednich, albo też przynosi je życie z tego rozlicznymi komplikacjami.

I właśnie, nie tuszując bynajmniej tych braków, nie u-

krywając wszelkiego rodzaju trudności, lecz na odwrót — mówiąc o nich z całą otwartością klasie robotniczej i narodowi, jako główne zadanie w czynie zjazdowym, widzieliśmy zespólone dążenie do uporania się z węzłowatą problematyką, jaką jest:

— po pierwsze — wyższa jakość produkcji,

— po wtóre — lepszy, zróżnicowany eksport,

— po trzecie — przyspieszenie cyklu inwestycji.

Czy są to tylko zadania ekonomiczne? Nie, towarzysze!

Gdyby ktoś zapytał w czym na co dzień wyraża się patriotyzm, odpowiedź brzmiałaby tak: między innymi w tym właśnie, by na froncie gospodarczym z zapałem i skrupulatnie wcielić w życie linię generalną kierownictwa naszej partii.

W tym dziele — towarzysze — województwo katowickie odgrywało oczywiście i odgrywa rolę zasadniczą.

Zawsze gotowi pomóc ojczyźnie

W dziejach powojennych złotymi zgłoskami zapisał się trud klasy robotniczej i ludzi pracy Śląska i Zagłębia, ich niezwykła ofiarność i gotowość spieszenia z pomocą ojczyźnie w każdej potrzebie.

Tak było w pierwszych godzinach i dniach wyzwolenia w roku 1945 i tak dzieje się dziś, w miesiącach przedzjazdowych.

Chwała za to ludowi tej ziemi! Chwała za to, że miłość do swego kraju nie gładkimi słowami, lecz czynem wyraża!

Społeczeństwo tego regionu składało i składa tysiączne dowody swej dojrzałości politycznej. Zbrojne w wielowiekowe tradycje walki o polskość, chlubiąc się tradycjami walk rewolucyjnych o prawa narodowe i społeczne, rozumie doskonale, że tylko twórczą, intensywną pracą buduje się stałowa konstrukcja ojczystego gniazda.

Bo też jeden to tylko sposób — towarzysze — umacniania spójności kraju, fundamentów jego pokojowej przyszłości. Je go bezpiecznych granic i spokojnego nieba!

Od pierwszych dni, jak już wspominałem, zasoby ocalone go przez bratnią Armię Radziecką Śląska, stały się bezcenną skarbnicą dla zniszczonego kraju. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie tu na Śląsku zrodziła się idea społecznego funduszu służącego odbudowie z popiołów naszej wspaniałej, bohaterkiej stolicy, którą nieprzejednany wróg, z teutońską zaciekłością, zrównał z ziemią. Szły więc ze Śląska wagony z węglem, z materiałami, szły ludzkie do odbudowy stolicy.

W ciągu minionych lat cie szyli nas i napawał dumą każdy nowo zbudowany dom, każda wskrzeszona ulica.

Któż z nas nie jest przywiązany do swoich kotłów, w których się urodził i wyrósł, w których stawiał pierwsze kroki, chodził do szkoły, uczył się życia? Ale ta miłość i przywiązanie do rodzinnych stron w najmniejszym nawet stopniu nie osłabia wspólnej gorącej miłości do społecznego miasta, do Warszawy, która na chwałę naszej ludowej ojczyzny, ku po dziwowi swoich i obcych, pięknie z miesiąca na miesiąc, i z roku na rok.

Fiasko poczyną wicherzycieli i awanturników

Tym większe przeto oburzenie ogarnęło klasę robotniczą naszego województwa, tak samo zresztą jak wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, jak cały nasz naród, gdy dotarła do nas wiadomość o godnych ubolewania wydarzeniach na Uniwersytecie Warszawskim i na ulicach stolicy.

Czy możliwe jest — zadawano sobie pytanie — aby na szatach studentek, nasza polska młodzież mogła wyśtepować przeciwko tej władzy, dzięki której polityce i niestrudzonemu staraniom, nauka stała się dobrem powszechnym?

Czyż może się pomieścić w głowie, że młodzi ludzie, o których z nadzieją i przekonaniem powiada się, że są przyszłością narodu — depczą trud-

swoich ojców? Czy wolno dać wiarę temu, że zdobywając na uczelniach Polski Ludowej arkana wiedzy, obrażają klasę robotniczą, z której potu i pracy powstały i rozbudowały się uczelnie Warszawy, tak jak powstały i rozkwitły wyższe uczelnie całego kraju.

Rycho okazało się jednak, że to nie pod adresem młodzieży, zdecydowanej większości młodzieży kierować należy zarzuty.

To tylko nieliczna stosunkowo grupa wicherzycieli i awanturników politycznych, wykorzystujących naiwność i niewiedzę, starannie przygotowała haniebne ekscesy.

Przypomnijmy jeszcze, że owi wicherzyciele i awanturnicy to często synkowie rodziców, których władza ludowa obdarzyła godnościami. Za ufali ich lojalności, wierząc także, że swoje dzieł wychowują w poczuciu — jeśli nie przywiązania, to przynajmniej wdzięczności dla władzy ludowej.

Towarzysze znają nazwiska tych studentów, raczej byłych studentów, którzy stali się motorem awantur i którzy nie przebiegając w metodach — w myśl zasady, że cel uświęca środki — z premedytacją, sądząc, że „wybiła ich godzina” próbowali pozyskać młodzież akademicką dla swojej wrednej, wrożej Polsce akcji.

Trzeba tu jednak podkreślić z całą satysfakcją, z uznaniem dla znakomitej większości młodzieży studenckiej Warszawy, że organizatorom rozróbek i demonstracji nie udało się osiągnąć ich zasadniczego celu. Jeśli bowiem nie liczyć elementów chuligańskich, które w każdym dużym mieście są marginesem społecznym, nieestetycznie także i u nas, a które chętnie biorą udział w nadarzającej się rozróbie — a więc jeśli pominąć te elementy, to faktem jest, że Michnikowie, Ślajferzy, Grudzińscy, Werflowie, Grossowie i im podobni — w wyniku logiki wydarzeń — znaleźli się automatycznie poza nawiasem mas studenckich.

Przypomnijmy jeszcze, co nie jest bez znaczenia, że warszawska klasa robotnicza i organa porządkowe szybko i sprawnie położyły kres ekscesom.

Bylibyśmy jednak — towarzysze — krótkowzroczni, gdy byśmy owe awantury przypisywali tylko grupie studenckich wicherzycieli, których nazwiska jak wspominałem podała prasa, jak również innych, których personalia — w miarę ujawniania dalszych szczegółów poda się do publicznej wiadomości.

Prawdziwe oblicze siewców niepokoju

Należałoby zadać sobie proste pytanie?

Kto miał interes w tym, by odciągać młodzież od nauki i pchnąć ją na drogę awantur?

Komu zależało na tym, by judzić przeciwko Związkowi Radzieckiemu, naszemu wypróbowanemu przyjacielowi, z którym braterski sojusz stanowi gwarancję naszego bezpieczeństwa na dziś i na jutro?

Komu zależało i zależy na tym, żeby przynajmniej osłabić tętno pracy dla Polski Ludowej, zniechęcić do realizacji czynu zjazdowego, siłą niepokój, ferment w społeczeństwie, niewiarę w twórcze siły naszego narodu?

Odpowiedź na wszystkie te pytania nie nastarcza żadnych trudności. Ostatnie dni przyniosły w tym względzie nieodparte dowody. Idzie mianowicie o starych działających bez skrupułów spekulantów politycznych, chodzi o ludzi, którzy chcą wśliznąć się na widownię tylnymi drzwiami.

Sprawa socjalizmu jest im najzupełniej obojętna, tak jak obca jest im również sprawa narodu polskiego.

Owi Zambrowscy, Staszewscy, Słonimscy, i spółka, ludzie w rodzaju Kisielewskiego, Jasienicy i innych, których nazwiska zna się z komunikatów prasowych dowiedli niezbicie, że obcym służą intere-

som. Szczytem zaś perfidii i ohydy jest to, że dla swoich brudnych, antynarodowych celów usiłowali wykorzystać dobrą wiarę młodzieży polskiej, pchnąć tę młodzież przeciwko własnemu krajowi, przeciwko narodowi, przeciwko klasie robotniczej. Tym panom niepotrzebna jest światła młodzież. Przeciwnie! Im potrzebna niewiedza polityczna, obskurantyzm, zacołanie społeczne, to ich żywioł, w którym czują się doskonale.

Na takim dopiero tle mogą błyszczeć i sięgać po rząd dusz, choćby kraj miał się cofnąć o wiele lat wstecz w swoim rozwoju.

„Dziw” mickiewiczowski były dla nich tylko pretekstem do uderzenia politycznego.

Budna piana, która wypłynęła na fale wydarzeń październikowych przed 11-laty nie została w pełni usunięta z nurtu naszego życia.

Wiele trudności gospodarczych jakie musieliśmy przezwyciężać w ciągu ostatnich lat, to dzieło zawiędzionych sługusów, różnych masów rewizjonistów, to dzieło tych, którzy chcieliby widzieć Polskę kapitalistyczną, Polskę wyrwaną z obozu państw socjalistycznych, Polskę powaśnioną z naszym wschodnim sąsiadem i przyjacielem, Polskę osamotnioną i słabą, Polskę nie liczącą się w świecie, Polskę, której interesami można by było frymarczyć wyprzedzając ją i niszczyć, Polskę skłóconą i zdeorganizowaną, Polskę bez przyszłości i nadziei.

I dziwić się należy tej częstej otumanionej młodzieży, która szczerze kocha swą ojczyznę, że nie dostrzegła ona do tej pory niebezpieczeństwa grożącego naszej Ludowej Ojczyźnie ze strony tych właśnie reakcyjnych, wrogich kół politycznych. Kół, które wykorzystują wszystkie dostępne im środki w organizowaniu zamieszek.

Dzisiaj MO naszego województwa zatrzymała samochód, który wiozł na Śląsk grupę studentów jednej z uczelni warszawskich, którzy jechali zamącić spokojną śląską wodę. Nietrudno domyśleć się za czy jest pieniądze podróżują ci młodzieżowi emisariusze. Nietrudno domyśleć się kto łoży na organizowanie awantur w Warszawie i kraju. Są to ci sami wrogowie Polski Ludowej, którzy życie nie nauczyło rozumu, którzy przy każdej okazji dają o sobie znać, różni pogrobownicy starego ustroju, rewizjniści, syjonisci, sługusi imperializmu.

Chcę z tego miejsca stwierdzić, że śląska woda nie była i nigdy nie będzie wodą na ich młyn. I jeśli co niektórzy będą nadal próbowali zawracać nurt naszego życia z obranej przez naród drogi, to śląska woda pogrochodze im kości.

Nasze zdecydowane stanowisko, niektórzy z tych panów próbują tłumaczyć po swojemu. Słyszysz się głosy o antyse-

mityzmie, o narodowościowych dyskryminacjach itd.

To jeszcze jedno nieciekawe słowo.

Nie dzieliłymi i nigdy nie będziemy dzielić obywateli Polski Ludowej wedle pochodzenia. Z głębokim szacunkiem odnosimy się do tych Polaków nie rdzennie polskiego pochodzenia, dla których ziemia ta stała się ziemią ojczystą, którzy poświęcili jej swoje siły i umiejętności, nierzadko — krew za nią przelewali i którzy wnieśli swój wkład do ogólnopolskiej skarbnicy kultury. Zwalczamy i będziemy konsekwentnie zwalczać wszelkie objawy nacjonalizmu i nienawiści rasowej.

Nie pozwolimy się wszakże szantażować żadnymi straszkami, w tej liczbie rzekomym antysemityzmem.

Kto godzi w socjalizm ten godzi w Polskę

Oczywiście nie dopuszczamy i nie pozwolimy na uprawianie u nas wrogości, obcej polskiemu interesom propagandy i działalności. Kto godzi w Polskę ten godzi w socjalizm, kto godzi w socjalizm ten godzi w niepodległy byt naszego narodu i kraju. Taka jest prawda i innej prawdy nie ma!

Nasza wojewódzka organizacja partyjna, cała klasa robotnicza Śląska i Zagłębia domagać się będzie od władz centralnych wyciągnięcia surowych konsekwencji w stosunku do organizatorów zająć! Do magać się będziemy zabezpieczenia raz na zawsze ład i porządku tak potrzebnego w naszej pokojowej pracy.

Chcemy spokoju i uczynimy wszystko, aby spokój ten osiągnąć. Żądamy od młodzieży studenckiej, by godnie wypełniała swoje obowiązki, by spełniała to, co do niej należy — to znaczy, by się uczyła. Za damy zaś od rodziców tej młodzieży pełnej odpowiedzialności za jej postawę i czyny.

Przy książkach w laboratoriach i pracowniach naukowych wasze miejsce — chłopcy i dziewczęta — dla waszego dobra i dla dobra kraju, który jest waszą ojczyzną!

Gorąco i serdecznie popieramy klasę robotniczą i cały lud Warszawy w jego zdecydowanym potępieniu organizatorów antypolskich ekscesów! Jesteśmy z wami — towarzysze — z fa bryk stolicy!

Jesteśmy niezachwianie z narodem, z partią i jej kierownictwem! 270 tysięczna partia na organizacja katowicka pozdrawia Was towarzyszu Wiesławie!

Zapewniamy Was, że nadal nie będziemy oszczędzili sił i zdolności dla pomnażania dobrobytu naszej ojczyzny ludowej.

Niech żyje przewodniczka narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z jej I sekretarzem towarzyszem Wiesławem!

Niech żyje i rozkwita polska klasa robotnicza!

Niech żyje nasz wspaniały naród — naród polski!

PAP

Wiec we wsi Narewka gdzie mordowała banda „Łupaszki”

Dokończenie ze str. 1

Zabrał m. in. głos dawny sekretarz Komitetu Gminnego PPR w Narewce Józef Trusiewicz, na którego banda również wydała wyrok śmierci, i tylko szczęśliwy przypadek sprawił, że zdołał uciec z życiem. Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się — powiedział m. in. J. Trusiewicz — że znany literat Paweł Jasienica to nie kto inny a „Nowina” członek bandy „Łupaszki”. Partia i władza ludowa dały mu możliwość rehabilitacji. Ale okazało się, że wilk tylko przywdział owczą skórę.

Zebrałi uchwalili rezolucję, pod którą złożyło swoje podpisy 131 mieszkańców Narewki. „My mieszkańcy osady Narewka, pow. Hajnówka z wielkim oburzeniem przyjęliśmy wiadomość o wicherzycielskich

Dziśtejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

wyczynach w Warszawie w marcu bież. roku Pawła Jasienicy. Tenże Paweł Jasienica w roku 1945 jako dowódca bandy zamordował czterech mieszkańców naszej osady.

Elementy wicherzycielskie starają się zakłócić porządek i przeszkodzić w pracy dla dobra kraju. Do elementów takich zaliczamy m. in. Lecha Beynara vel Pawła Jasienicę, obecnie literata, byłego członka sztabu bandy „Łupaszki”, działającego pod pseudonimem „Nowina”. Oburza nas fakt, że ten przeobrażony z Lecha Beynara morderca nie skorzystał z łaski narodu pozostawienia go przy życiu, aby mógł swoją pracą naprawić wyrządzone ludzkomu krzywdy.

Nie może korzystać dalej z wolności morderca ludzi i wicherzyciel. Domagamy się usunięcia Pawła Jasienicy ze Związku Literatów Polskich oraz przykładnego ukarania”. PAP

Praktyka oczekuje wsparcia teorii

Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego ruchu budowlanego w Wielkopolsce jak obecnie. Gdzie rzucić okiem — coś się buduje. Ale też w żadnej 5-lacie nie oddaliśmy z naszych dochodów tyle środków na inwestycje jak w bieżącej. Ponad 50 miliardów złotych! Ogromna to kwota. Przypada z niej ponad 4 000 inwestycyjnych złotych rocznie na każdego mieszkańca Poznania i województwa.

Czy zawsze wydajemy owe ciężko zapracowane złotówki w sposób przemyślny i racjonalny? Czy projektując nowe fabryki, osiedla, szkoły, drogi i mosty pamiętamy o tym, że mają one służyć ludziom nawet po 2000 roku?

Pytania te brzmią nieco retorycznie. Publiczną tajemnicą jest bowiem fakt, że w po-

równaniu z niektórymi innymi narodami, wciąż jeszcze budujemy kiepsko i drogo. Zaś spojrzenie wokół upewnia nas, że wiele spośród obiektów zbudowanych względnie niedawno, już dzisiaj razi nas przestarzałością.

Lecz coraz więcej działaczy społecznych i gospodarczych zaczyna z tych faktów wyciągać wnioski. Rodzi się dążenie do zadzierzgnięcia szerszej niż dotychczas współpracy z naukowcami w rozwiązywaniu aktualnych, a tym więcej — perspektywicznych problemów budownictwa.

Wyrazem tych dążeń jest choćby zamysł stworzenia w Poznaniu — w oparciu o kadrową i materialną bazę Politechniki oraz Zakładu Badań i Doświadczeń Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — Instytutu Budownictwa.

Naczelnym zadaniem owego Instytutu byłoby zwiększanie liczby narybku inżynierskiego dla wielkopolskiego budownictwa, a nadto: przysposobianie naukowych przesłanek planów, opracowywanie konstrukcji i tworzenie dla budynków jutra, pomaganie władzom w racjonalnym rozmieszczaniu sił wytwórczych budownictwa w terenie, szukanie najlepszych rozwiązań budownictwa przemysłowego, rolnego i komunalnego; usuwanie kłopotów w realizacji „Rataj” itd. Praktycy zajęci bieżącymi sprawami, nie bardzo sobie z tym radzą.

Nie wiadomo wprawdzie jeszcze, czy i kiedy ów Instytut w Poznaniu powstanie, choć w jego przydatność nikt nie wątpi. Pewne jest natomiast to, że sam zamysł jego powołania zrodził się pod wpływem nacisku dwóch czynników: powszechnie znanych trudności z jakimś boryką się wielkopolskie budownictwo oraz faktu, że podobne instytuty powstają w kraju jak grzyby po deszczu, okazując gospodarce dużą pomoc.

Przed wszystkim pragniemy uspokoić tych, którzy stwo-

Dokończenie na str. 4



Jednoznaczny głos opinii

Godne pożałowania ekscesy, do których doszło w Warszawie i pro wokacyjne próby przeniesienia po dobowych także do Poznania wywołały jednoznaczny odzew opinii publicznej. „TRYBUNA LUDU” (nr 74 C) w artykule „JEDNOZNACZNY GŁOS OPINII” tak charakteryzuje tę kształtującą się z dnia na dzień jednolitą ocenę zdarzeń:

„Cechuje ją — czytamy — zdecydowane rozróżnienie przejawów prawdziwej, rzetelnej troski o sprawę kraju, jego życia publicznego, jego socjalistycznej demokracji, rozwoju nauki, oświaty, kultury — od demagogii i awanturnictwa politycznego, od prób wygrzywania, cechującego młodzież polską zaangażowania po stronie postępu i demokracji na rzecz jawnie reakcyjnych intryg i wicherz, inspirowanych przez polityczną prywatę i zacieklność elementów antysocjalistycznych.

Elementy te są różnego autoramentu, a przecież na paradoksalnej zasadzie zjednoczone pod obłudnymi hasłami w ataku na partię, państwo, jego polityczne kierownictwo. Oto z ośrodków antykomunistycznej dywersji płyną na falach eteru obłudne deklaracje o wolności i demokracji skierowane przeciw Polsce, przeciw tym, którzy ją budują. Oto ośrodki syjonistyczne, wspierane przez USA, idące w sojuszu z kontynuatorami polityki tego imperializmu, który wydał z siebie Hitlera i uprawiające na zagarniętych terenach terror — mówią o obronie ludzkich praw. Oto przedstawiciele klasycznego Ciemnogrodu mający na koncie długą listę prohibitorów i konfiskat, procesów czarownic i skrajnego antysemityzmu — zabierają głos przeciw cenzurze i w obronie tolerancji. Oto ludzie, zaangażowani kiedyś po uszy w politykę sprzeczną z elementarnymi racjami godności narodowej, praworządności i demokracji socjalistycznej — inspirowali młodzież studentką do wystąpień ponoć w obronie patriotyzmu, prawa i demokracji”.

„GŁOS PRACY” (nr 63, C) w artykule „ROBOTNICZY MÓWIA WICHRZYCELOM: NIE!” cytując m. in. wypowiedź Wiesława Perkowskiego z Zakładów Im. Kasprzaka w Warszawie, który na naradzie stołecznej aktywnie par tyjnego stwierdził:

„Nie można pozwolić, żeby pod płaszczykiem troski o socjalizm szkalowano Polskę Ludową, występowano przeciwko kierownictwu partii i rządu. Kierownictwo partii może w pełni liczyć na klasę robotniczą Woli i naszych zakładów. Żadamy jednak wyciągnięcia ostrych konsekwencji w stosunku do winnych zając” (...)

Na dzisiejszej KSR w „Kasprzaku” podjęliśmy rezolucję, w której cała załoga żąda wyciągnięcia sankcji administracyjnych, dyscyplinarnych i karnych w stosunku do ludzi winnych zając, inspirowa-

nych zając. Mamy nadzieję, że to będzie dotyczyło byłych studentów. Nie do pomyślenia jest fakt, żeby w socjalistycznej uczelni można było studio wać 7 — 10 lat i nie być z niej wydalonym. Ci ludzie studiują za pieniądze robotników, klasy robotniczej. Ja sam studio wałem na tej uczelni zaocznie. Jeżeli w terminie nie złożym egzaminów, to dziekan pisze pismo do domu, że skreśli z listy studentów. A jak można tolerować przypadki studiowania po 8 lat?”

„ŻYCIE WARSZAWY” (nr 65, C) informuje o proteście studentów i uczniów szkół średnich Białegostoku, którzy w liście do Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich piszą m. in.:

„Głęboko oburzeni z powodu postawy zajętej przez niektórych członków Warszawskiego Oddziału ZLP na nadzwyczajnym zebraniu plenarnym tego oddziału — rzekomych obrońców zagrożonych swobód demokratycznych w Polsce Ludowej, a w istocie wicherzycieli politycznych oraz inspiratorów zwykłych rozróbek i burd ulicznych — stanowczo protestujemy przeciwko przynależności takich ludzi do Związku Literatów Polskich oraz zaliczeniu ich do grona twórców kultury narodowej. Ludzie ci nie mogą mieć nic wspólnego z tworzeniem polskiej kultury, która od wieków jest przesiąknięta ideałami postępu społecznego.

Jako obywatele województwa, na terenie którego do dzisiaj żywa jest pamięć zbrodni czczej działalności krwawego „Łupaszki” — protestujemy przeciwko przynależności do ZLP takich ludzi, jak Paweł Jasienica — dezerterski z armii polskiej, prawa ręka wodza bandy, wsławiony w latach 1944 — 48 licznymi mordami obywateli Białostocczyny”.

Młodzież białostocka podkreśla w zakończeniu listu, że Paweł Jasienica nadużył wielkośći władzy ludowej, która wybaczyła winy przeciwko niej popełnione i do dziś pozostał na wrogich pozycjach”.

Ryszard Gontarz ujawnia w „KURIERZE POLSKIM” (nr 63, B) antypolską działalność Henryka Grynberga, byłego aktora Teatru Żydowskiego w Warszawie, który przed trzema miesiącami poprosił o azyl polityczny w USA.

„Henryk Grynberg — czyta my — z góry protestuje przeciwko nazywaniu go syjonistą. Być może, że nie jest on członkiem określonej organizacji syjonistycznej. Twierdząc natomiast z całą pewnością, że działalność Grynberga (osławiająca teraz, że w Polsce nie pozwala mu się pisać o Żydach, chociaż właśnie u nas wydał w 1965 r. taką książkę, oskarżając Polaków o rzekomy antysemityzm — przyp. lekt.) jest niewątpliwie zgodna w każdym calu z syjonistyczno-NRF-owską antypolską kampanią.

Traktowaliśmy i traktujemy naszych braci pochodzenia żydowskiego, tych, dla których

Polska była i jest jedyną ojczyzną, jako równoprawnych obywateli PRL.

Nie oznacza to jednak, byśmy w obliczu perfidnej, dywersyjnej roboty ludzi pokroju Grynberga pozwolili dłuższej knebłować sobie usta paszkwiłanckimi oskarżeniami o antysemityzm.

Antysemityzm, antysyjonizm, to nie antysemityzm. Nie będziemy jednak tolerować ludzi pokroju Grynberga oraz takich, by użyć innego przykładu osobników, jak znana deprawatora nieletnich chłopców, ongi „gwiazdkę” na szego dziennikarstwa Józefa Muszkata — Jotema, który osłaniał w Tel Awiwie do antypolskiej kampanii. Znaczenie łatwiej będzie im pu blikować paszkwiły na Polskę w syjonistycznych piśmiech USA czy Izraela. Niechże sobie Henryk Grynberg kontynuuje podróże rozpoczętą przed laty na szkapie hitlerowskiego zoidaka, który mordował jego najbliższych”.

LEKTOR

• Polskie Fiaty sensacją • Targowe pochwały • Oczy wszystkich na NRD • Krok do integracji

Sensacją nie tylko dla polskich turystów, ale i ogołu zwiedzających tego roczne Targi Lipskie, były dwa lśniące polskie samochody produkowane na licencji Fiata. Otaczał je stale różnorodny tłum, wiskając głowy w kabiny i pod maski silników, zarzucając pytaniami i pochwałami obsługę stoiska. Polskie Fiaty okazały się najbardziej zrozumiałą dla wszystkich wizytówką naszego przemysłu. Choć nie były one przedmiotem oferty handlowej, dawały świadectwo obecnych możliwości wytwórczych polskiej gospodarki.

Konkretnie i handlowo po traktowana była natomiast reszta naszej ekspozycji. Na ten temat mogli się jednak wy powiadać wyłącznie fachowcy. Piękny przestronny pawilon wypełniały skomplikowane maszyny i aparatura, o której częstokroć mówili oni z najwyższym uznaniem. Tak oceniano np. młyn papierniczy, telewizję przemysłową. Duże zainteresowanie specjalistów budziły nasze maszyny włókiennicze i rolnicze oraz premio wy występowanie w branżowej ekspozycji central — „Elektrimu” i „Metronexu”. Zaprezentowały tam one po raz pierwszy w szerokim asortymencie nowoczesne wyroby polskiej elektrotechniki i elektroniki.

„Własne konstrukcje, kooperacja z krajami RWPG, licencje najbardziej znanych na świecie firm są podstawą polskiej technicznej jakości pol skich maszyn i urządzeń” — to było naczelną hasło udziału Polski w Targach Lipskich widniejące w pawilonie. I nie okazało się ono głośliwe. Nasza ekspozycja uznana została wśród krajów socjalistycznych za najlepszą po pawilo-

Izrael — NRF

Małżeństwo doskonałe

Poniżej zamieszczamy fragment pracy dr. Tadeusza Walichnowskiego, autora głośnej książki „NRF a Izrael”. Fragment ten obejmujący okres po agresji w czerwcu ubr. wędzie w skład posłowa napisanego do II wydania książki, które w najbliższych dniach ukazuje się na półkach księgarskich.

Zarówno izraelsko-syjonistyczna jak i zachodnio-niemiecka propaganda akcentując wspólnotę celów państwa bońskiego, syjonizmu i Izraela, zacierała różnice wynikające z przeszłości. Zgodnie z koncepcją rehabilitacji NRF przez Żydów, nie podnosi się dzisiaj takich spraw jak np., że były SS-Gruppenführer i generał hitlerowski po liji, Heinz Reinefarth, przystąpił — za zgodą ministerstwa sprawiedliwości w Slesz wiku-Holsztynie — do działalności prawniczej przy sądzie w Westerland oraz przy sądzie krajowym we Flensburgu. Inaczej mówiąc H. Reinefarth — zbrodniarz hitlerowski i przestępca wojenny, kat Warszawy, odpowiedzialny za masowe mordowanie ludności cywilnej podczas Powstania Warszawskiego w 1944 r. — został oficjalnie, jako adwokat, funkcjonariuszem w aparacie sprawiedliwości NRF. Aparat propagandy w Izraelu i organizacje syjonistyczne, tym razem nie protestowały. Sprawa była zbyt delikatna by podjąć ją obecnie syjonisci, po takim ze strony NRF poparciu zbrodniarstwa Izraela na Bliskim Wschodzie, w nowym „rozdziale historii stosunków NRF — Izrael”, przypieczętowanym rehabilitacją hitlerizmu i NRF przez światowy syjonizm.

Warto w tym miejscu przypomnieć słowa M. Wilnera, sekretarza biura politycznego KP Izraela, który przebywając w Moskwie z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej w następujący sposób ocenił tragizm tej sytuacji: „jest rzeczą tragiczną, że naszemu narodowi — którego synowie przeszli przez hitlerowskie piekło w Europie, w latach drugiej wojny światowej, stracili swoich bliskich w komorach hitlerowskich obozów śmierci — radzący Izraeliem narzucają jako sojuszników byłych generałów hitlerowskich i nazistów”.

Zrehabilitowane Niemcy Zachodnie po agresji wrześniowej ze szczególną troską przystąpiły do popularyzowania pa miętników, opracowań książ-

kowych, monografii naukowych, wykazujących rozmiary pomocy NRF dla Izraela, historię Układu Luksemburskiego, nieznane dotąd kulisy współpracy syjonistów z przy wódcami III Rzeszy i rządem bońskim. Coraz szerszy rozgłos nadawany tym sprawom nie był do pomyślenia jeszcze kilka lat temu. Obydwa państwa: Izrael i NRF oraz organizacje syjonistyczne zrobiły wszystko by dzisiaj sprawy te nie należały do tematów wsty dliwych, by przechodzono nad nimi do porządku dziennego.

W parze z tym, w dalszym ciągu uporczywie szkaluje się naród polski, czyniąc go współ odpowiedzialnym za zbrodnie hitlerowskie. Rehabilitacja NRF, kosztem narodu polskiego trwa więc nadal a nawet przybiera na sile po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez rząd PRL z Izraelem. Wyraża się to m. in. w licznych paszkwiłanckich artykułach prasowych poświęconych sprawom polskim. Np. H. Justus, na łamach izraelskiego dziennika „Nowiny i Kurier” z dn. 24. 11. 1967 r. pisał: „W dziedzinie prześladowania Żydów, Polska znalazła wspólny język z Hitlerem w latach poprzedzających drugą wojnę światową... Nie jest rzeczą przypadkową, że Hitler wybrał Polskę dla utworzenia ośrodka zagłady Żydostwa europejskiego. Wiedział on, że tam znajdzie odpowiednią atmosferę... Jest to bowiem kraj (Polska), gdzie antysemityzm stanowi nierozłączną część krajoznawstwa”. Tę samą tezę eksponuje „Hajom” z dnia 13. 6. 1967 r., gazeta izraelska w języku hebrajskim.

Nic więc nowego nie można znaleźć w tezach H. Justusa. Ta sama prymitywna propaganda, powtarzana przez syjonistów w zamian za marki z Bonn. Podobnie wygląda antypolska argumentacja syjonistyczna w książce E. Lapide, wicedyrektora biura prasowego premiera rządu Izraela. W książce jaka ukazała się pod koniec 1967 r. pt. „Trzej ostatni papiere a Żydzi” na str. 187 — 188 powtarza się paszkwiłancką propagandę „nie przebiegając w słowach, szkalując naród polski tak, jak w codziennej prasie izraelskiej i żydowskiej w krajach zachodnich, wydawanej w różnych językach. Byli obywatele polscy w Izraelu: Marian Muszkat, Ignacy Iserles i inni, zna-

leżli okazję do pomnażania do chodów ocieraniem Polski Ludowej i narodu polskiego. Przyłączyli się ostatnio do nich były aktor Państwowego Teatru Żydowskiego w Warszawie Henryk Grynberg, który będąc na gościnnych występach z Teatrem Żydowskim w USA w grudniu 1967 r. odmówił powrotu do kraju wraz z żoną Krystyną Walczak. A w wydawczej dla „New York Times” z 30. 12. 1967 ocenił naród polski, stosunki panujące w państwie polskim, twierdząc, że „nie miał w Polsce warunków do rozwijania swej działalności twórczej”.

W amerykańskim czasopiśmie „Parade” z dn. 24. 9. 1967 zbyszczeszczono nawet pamięć dr. Janusza Korczaka. W artykule szkalującym Polaków pisze się, że polski Żyd Janusz Korczak zamordowany przez hilerowców wydany został w ich ręce przez polskich antysemitów, choć wiadomo, że Korczak dobrowolnie poszedł do Getta wraz ze swoimi wychowankami z sierocińca.

Nawet pani Yael Dajan, córka generała Mosze Dajana (lat 28) okazała się nagłe „specjalistką od spraw polskich”. Pisząc powieść o Haimie Kaliniskim pt. „Death of two souls” umiejscowiła opisywaną akcję głównie w Polsce, tak naświetlając stosunki panujące w naszym kraju, że recenzent książki stwierdził m. in. bez zażenowania: „W polskim obozie koncentracyjnym dozorcy-naziści...”. Jest to znowu podła sugestia, że obóz koncentracyjny był polski a hilerowcy tylko w nim trochę pomagali.

Wspomniany J. F. Steiner, głośny ze swej antypolskiej powieści pt. „Treblinka” ponownie stał się przedmiotem zainteresowania na Zachodzie. W październiku 1967 r. wstąpił on w związek małżeński z wnuczką... hitlerowskiego marszałka polnego Waltera von Brauchitscha. Odpowiednio na dany rozgłos w prasie pod kątem „pojednania”, „przebaczenia” itp. był oprawą propagandy ugrunтованого procesu rehabilitacji NRF przez Żydów i okazją do przypominania antypolskiego paszkwiłanckiego dzieła Steinera pt. „Treblinka”, którego wydanie omówio no, tym razem w NRF, w języku niemieckim.

Dr. TADEUSZ WALICHNOWSKI

Z wizytą w Lipsku

starczy przecież spojrzeć tylko na jej ogromną targową ekspozycję, aby się o tym naocznie przekonać. Toteż mimo politycznej dyskryminacji, chęć poznania NRD-owskiej rzeczywistości, dokonania porównań, jest nieodpartym magne sem dla wielu przedstawicieli kształtujących opinię Zachodu. Stwierdziłem to podczas konferencji ministra handlu zagranicznego Horsta Soele, w której uczestniczyło ponad tysiąc dziennikarzy, w większości z NRF, krajów zachodnio-europejskich, afrykańskich i azjatyckich. Targi te były więc nie tylko handlowym spotkaniem gości z 65 krajów, lecz także zagajeniem szerszej dyskusji na temat gospodarki NRD i jej stosunków handlowych ze światem.

W roku ubiegłym jej eksport wzrósł na przykład o 8

procent. Jego rozmiarów — i to od lat — dowodzą liczba 30 000 obrabiarek, 25 000 frezarek i 200 000 wiertarek, sprzedanych za granicę od 1955 r. Wyroby przemysłu metalowego stanowią dzisiaj 60 proc. eksportu NRD. Jej dobra inwestycyjne odgrywają znaczną rolę w gospodarce krajów socjalistycznych, które są największym partnerem handlowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zresztą nie tylko te wyroby służą wzajemnej wymianie. Siedemnaście szczegółowych porozumień o współpracy naukowej i techni-

cznej przemysłów NRD i ZSRR wiąże coraz ściślej gospodarkę obu krajów. W stosunkach z Polską dużą rolę odgrywa obok eksportu maszyn kooperacja w dziedzinie przemysłu materiałowego budowlanych, a ostatnio w budowie urządzeń energetycznych.

Właśnie o najbliższych perspektywach dalszej naszej współpracy miałem okazję rozmawiać na Targach Lipskich z radcą handlowym Ambasady NRD w Polsce — Bernhardem Heinem. Śledził on pilnie obustronne kontrakty zawierane w Lipsku. Dobrze ocenił możliwości naszej oferty, warto było więc poznać jego opinie o kierunkach najbliższej współpracy.

NRD w roku bieżącym zamierza np. importować z Polski znaczną ilość maszyn budowlanych. Obecnie toczą się

rozmowy między obu stronami dla zawarcia nowych porozumień o współpracy i kooperacji. Otwiera to nowe pole działania również dla dołowych organów gospodarczych między obu krajami. One dopiero mogą skonkretyzować podstawy codziennej współpracy. Jest to więc krok dla uściślenia naszych powszednich związków gospodarczych. Dalsze nowe przesłanki ku temu stwarzają, zdaniem mego rozmówcy, reformy w strukturze gospodarki NRD. Szanse dla dalszej ekonomicznej integracji rosną zatem i można je będzie z powodzeniem wykorzystać.

Sporo nowego wnosi tu pow szednia współpraca, prowadzona z powodzeniem na niższym szczeblu, np. przez Zakłady „Zeiss-Jena” i Uniwersytet Jagielloński. Pomyślne rezultaty ich współdziałania budzą optymizm na przyszłość.

Także inni moi rozmówcy z uznaniem wyrażali się o perspektywach dalszej współpracy, nie ukrywając co prawda trudności, jakie wylonią się w toku realizacji wszystkich porozumień. Mówiono bowiem nie o współpracy nakreślonej w oficjalnych układach między państwowych, lecz o kontaktach powszednich, propozycjach wymiany i współdziałania, składanych na Targach Lipskich czy Poznańskich. W rozmowach tych powtarzała się przy tym jeszcze jedna interesująca sugestia: aby wymiany tej nie ograniczać do kontaktów targowych, lecz także międzytargowych porozumień. Istotnie, jest to chyba nawiąściwsza forma współdziałania.

ZBILUT SEK

Bardzo różnymi w rodzaju, formie, zakresie, tematyce książkami chciałbym zająć dziś uwagę czytelnika. Każda wszakże z tych pozycji wydanych ostatnio przez PIW zasługuje na uwagę, każda obejmuje zakres spraw nieobojętnych naszem zainteresowaniu.

Zaczę od książki Jerzego S. Sito „W pierwszej i trzeciej osobie”. Są to szczególnie nieraz pomyślane w formie i bezpośrednio wypowiedzi szkice i eseje związane z poezją i dramatem, polskim i angielskim. Sito, odsłania w tym tomie niejedną z tajemnic nie tylko swojego warsztatu, ale nade wszystko własnego rozumienia i interpretacji literatury. Każdy niemal ze szkiców jest obficie ilustrowany przekładami, a uwagi na tle twórczości Szekspira, Marlowe’a, poetów polskiego czy angielskiego baroku oraz poetów współczesnych jak Eliota i Audena — są często ciekawie odkrywcze.

A oto książka zupełnie inna, „Diaspora” Aleksandra Malachowskiego, rozbudowana szkice o współczesnych lo-

Z KSIĄŻKA NA TV

Ludzkie pasje

sach emigracji polskiej w USA, Wielkiej Brytanii i Francji, po części również w Kanadzie. Malachowski nie sili się na syntezę, wie, że jego niespełna roczna podróż jest podróży reportera. Zetknięcia z Polonią w różnych środowiskach sumują się ostatecznie, niezależnie od różnic jakościowych i ilościowych, w pewien obraz syntetyczny. Jakimi drogami proces tej diaspory przebiega, co go przyspiesza i przyhamowuje, — stara się Malachowski ukazać na kartach swej książki. Dzieli się podpatrzaniami, obserwacjami, uwagami często odbiegającymi od not reportażowej sztampy.

Teraz znów podróż, ale już inna. Myślę o książce Han-ny Szumańskiej Grossowej — „Podróże Stefana Szolca-Rogozińskiego”, a zatem dzieje pierwszej polskiej wyprawy

do Kamerunu w latach 1882-3 i 1887-90. Podróż pasjonująca, ale jej bohater chyba jeszcze bardziej: uparta, typowo polska, zawiadająca natura, pragnąca postawić na swoim, umiejscowia porządek ludzkie umysły, zapalać do tej samej idei. Kto bowiem z Prusem i Sienkiewiczem na czele nie wspierał pomysłów młodego zapaleńca przeciw opierającemu się jego idei Świętochowskiemu i jeszcze paru innym. No i w końcu wyprawa dochodzi do skutku, pełna niespodzianek, trudów, wszelkie jednak owoce. A że jeszcze połączą się z nią bar dziej lub mniej pośrednio różne znane nazwiska ówczesnej Polski, że jakimś jej efektem stanie się, nieszczęśliwie późniejsza, małżeństwo z pisarką Hajotą (H. J. Boguska), że ciągle głośno będzie o Rogozińskim, aż po śmierć

pod kołami konnego omnibusu w Paryżu — opowieść dokumentarna H. Szumańskiej Grossowej obok obrazu ówczesnej Polski przynosi i sporo posmaku sensacyjnej niemal przygody.

I na ostatek, nowa pozycja w serii biograficznej wielkich postaci sceny polskiej. Tym razem Zofia i Kazimierz Braunowie omawiają sylwetkę „Teofila Trzcińskiego”. Tłumacz, historyk teatru, nade wszystko zaś reżyser, organizator, człowiek teatru w każdym calu, związany w przeszłości blisko i z Poznaniem, powstaje z tych stron jako postać żywa, pełna pasji i energii, a zarazem bardzo ludzka, ciepła, ludziom serdecznie życzliwa. Trzciński to jednak ogromny kawał polskiego teatru, od „Zielonego Balonika” krakowskiego aż po dyrekcję Teatru Miejskiego we Wrocławiu w latach 1945-6, a więc w czasach nie mał legendarnych, a jakże istotnych dla budowy polskiego życia kulturalnego na odzyskanym Nadodrzu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Praktyka oczekuje...

Dokończenie ze str. 3

zenie w Poznaniu Instytutu Budownictwa kojarzą sobie z potrzebą budowy nowego gmachu i zapewnienia go ludzi i sprzętem, czyli z inwestycjami. Otóż — nie z tych rzeczy. Tego typu instytucje są przede wszystkim formą pracy już istniejących placówek naukowo-badawczych, a szczególnie wyższych uczelni. Jest to forma pracy bardzo specyficzna, bo ściśle sprzęgnięta z potrzebami gospodarki. Na tym zresztą polega jej atrakcyjność i to nie tylko dla ludzi z technicznym, dla naukowców także.

Np. w szkolnictwie wyższym od dawna przebiegała się dążenie do przechodzenia na zespolone formy pracy — w dydaktyce i w badaniach naukowych. Do wspólnego wykorzystywania unikalnej często aparatury naukowo-badawczej bez względu na to, w których ramach ona się znajduje.

Wprowadzone w marcu 1965 roku zmiany do ustawy o szkołach wyższych wychodziły naprzeciw tym dążeniom. Uznano, że najlepszą formą jest noczenia sił i środków naukowych w celu rozwiązywania ważnych dla gospodarki narodowej problemów będą insty-

tuty wydziałowe, międzywydziałowe, międzyuczelniane, działające w powiązaniu z placówkami naukowymi PAN, z instytutami naukowo-badawczymi resortów i zjednoczeń przemysłowych, kombinatów i przedsiębiorstw.

W czerwcu 1967 roku Rada Ministrów wprowadziła zmiany do swojej poprzedniej uchwały z 1963 roku w sprawie zasad współpracy szkół wyższych z gospodarką, waleń rozszerzając i ułatwiając im kontakty. Komitet Nauki i Techniki także poparł zespolone formy pracy w nauce.

Wyrazem poparcia władz dla przemysłanych inicjatyw płynących z dołu, jest zgoda Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na zasadniczą rekonstrukcję organizacji Politechniki Wrocławskiej. Jest to pierwsza w kraju uczelnia, która całkowicie zrywa z tradycyjną strukturą „katedralną” i przechodzi na system instytutowy.

Przykład Wrocławia stał się zaraźliwy. Liczba wniosków o powołanie nowych instytutów rośnie. Inicjatywę w tym względzie przejawiają nie tylko same uczelnie lecz także władze szeregu województw i przemysł. We wrześniu ubr. zespoły opiniujące resortu o-

światy i Komitetu Techniki pozytywnie ustosunkowały się do wniosków o powołanie 2 instytutów wydziałowych: metalurgii żelaza i stali w AGH w Krakowie oraz nowych źródeł energii w Politechnice Poznańskiej; dwóch instytutów międzywydziałowych: ochrony powierzchni górniczej w AGH w Krakowie i technologii celulozy i papieru w Politechnice Łódzkiej; instytutu (wspólnego: uczelnia — przemysł) technologii materiałów budowlanych i ceramiki w Krakowie oraz instytutu środowiskowego we Wrocławiu, dla badania zastosowań produkowanych tam maszyn matematycznych.

Jak z tego wynika, ruch jest duży (ostatnio prasa doniosła o tworzeniu instytutu uczelniano-stocznioowego w Gdańsku) i Poznań, ze swoim zamysłem powołania Instytutu Budownictwa może być potraktowany równie życzliwie jak Wrocław, Kraków, czy Łódź. Oczywiście pod warunkiem, że nasz wniosek będzie miał — jak to się zwykle mówi — ręce i nogi.

Zespoły opiniujące o celowości powołania instytutów są dość wymagające i nie dadzą się zbyt łatwo zafrazesami. W szczególności wymaga się, by wnioskodawcy mieli przygotowany wstępny plan kierunków działania instytutu i problemów jakie ma rozwiązywać oraz form jego współpracy z gospodarką (w naszym przypad-

ku ze zjednoczeniami i przedsiębiorstwami budowlanymi) i wzajemnych świadczeń.

Z tego co wiemy, określenie kierunków działania i problemów jakimi powinien zajmować się nasz Instytut Budownictwa, nie powinno stwarzać większych trudności. Określenie form współpracy — także nie. Kłopoty mogą wystąpić jedynie przy formułowaniu zasad wzajemnych świadczeń. Trzeba będzie rozmawiać z dwoma resortami: oświaty i budownictwa, bo chodzi o cennik usług, o sposób rozliczeń i... fundusze.

Nie wydaje się jednak, aby była to rafa nie do pokonania.

PIOTR CHOJNACKI

W następnym tygodniu (18-24 bm.) polecamy szczególnie ciekawe spektakle Teatru TV. Poza tym m. in. w środę (20 bm.) w ramach „Sylwetek X Muzy” spotkanie z Czesławem Wollejko.

PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci — „Kino Pys” 17,20 — dla młodych — „Zrób to sam” — przed kamerami A. Słodowy, 17,35 — „Na zdrowie”, 17,55 — „Ze wspomnień kinomana”, 18,10 — „Eureka”, 18,45 — „Próby”, 19,10 — „Radar”, 20,05 — Teatr TV: „Przeszło nie minęło” R. Bratnego. W rolach głównych: S. Zaczek, B. Pawlik i inni, 21,15 — Kino Krótkich Filmów, 21,45 — „Odra i Dunaj” progr. ekonomiczny.

WTOREK: 10,20 — „Głosuję na miłość” film jugosłowiański, 12,30 — przysp. rolnicze — „Żywność

okolniczościach. Nie wiadomo, jakimi drogami powrócił on na terytorium Syrii i ponownie zaczął „nawiazywać kontakty”. Wrogowie rządu syryjskiego raz jeszcze próbowali zorganizować spisek. Tym razem planowali uderzyć z dwóch stron — z pomocą Izraela i wykorzystując „V kolumnę” wewnątrz kraju. Koniec spisku jest znany. Na podstawie wyroku syryjskiego trybunału wojennego major Hartum i jego najbliższy współpracownik Batr Dżuma — zostali rozstrzelani.

Ale to zdarzyło się już po czerwcowej agresji na Bliskim

Wschodzie. A dosłownie w przeddzień majowej koncentracji wojsk izraelskich na granicy Syrii dokonano pierwszej w tym czasie próby wykorzystania przeciwko rewolucyjnej rządowni wewnętrznej reakcji.

18 maja w Kairze wicepremier Syrii Ibrahim Mahus o powiedział korespondentowi „Prawdy” szczegóły tych wydarzeń.

Wszystko zaczęło się od pro wokacyjnego opublikowania w wojskowym czasopiśmie wydawanym w niewielkim nakładzie artykułu całkowicie nieznanego „literata” — pewnego podoficera. W artykule zawarł te były otwarte ataki przeciwko Islamowi. Artykuł został błyskawicznie „zauważony” i przez drukowany przez pewną prawniczą gazetę bejrucką. W ślad

FILM

Czy warto szukać?

„JULIA, ANNA, GENOWEFA” — film produkcji polskiej. Scenariusz: Andrzej Mularczyk. Reżyseria: Anna Sokolowska. Zdjęcia: Jacek Korcelli. Wykonawcy: Anna — Wanda Neumann, Jerzy — jej mąż — Janusz Bukowski, jej przybrana matka, Karolówka — Zofia Truskowska, dyrektor Rutowiczowa — Antonina Gordon-Górecka, jej syn Marek — Andrzej Kopiczyński, Władek Szymgala — Wirgiliusz Gryń (aktor teatrów poznańskich), Rajmund Szymgala — Gabriel Nehrebecki, ich ojciec — Bolesław Plotnicki, ich matka — Halina Buyno-Łoza, Irma, przyjaciółka Anny — Jolanta Lothe, jej ojciec — Aleksander Fogiel, kierowniczka Domu Dziecka — Hanna Malchowska, urzędniczka PCK — Ewa Mirowska, piosenkarka Sienkowska — Barbara Rylska i inni.

Miniona wielka wojna jest ciągle pośród nas, czy nam się to podoba czy nie, stale natrafiamy na jej ślady, wciąż jeszcze komplikacje naszego życia znajdują swoje źródło w wydarzeniach wojennych. U podstaw filmu legło właśnie autentyczne wydarzenie. Wszystko w tym filmie jest wymyślone, wszystko to jednak mogło się zdarzyć, a sprawy podobne zdarzały się naprawdę.

Oto poznajemy 25-letnią dziewczynę Annę, pracującą w jakimś laboratorium przemysłowym (dobry debiut Wandy Neumann, studentki IV roku PWSTiF w Łodzi). Anna jest szczęśliwa, ma kochanego i kochającego męża, którego niedawno poślubiła, ma troskliwą matkę, która zajmuje się domem. Pewnego dnia Anna dowiaduje się, że matka nie jest prawdziwą matką, lecz przybraną, a ona sama została przez tę przybraną wzięta z domu dziecka. Anna przeżywa szok, jej życie zostaje zburzone, jej myśli są wyłącznie przy jednym: co zrobić, by odnaleźć prawdziwą rodzinę.

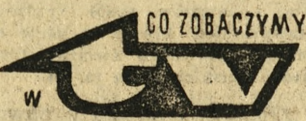
Mąż i przybrana matka zosta-

ją odsunięci na plan dalszy. Anna przystępuje energicznie do poszukiwań. Przy pomocy telewizji poznaje kolejno kilka rodzin, które na podstawie jej dziecinnej fotografii z sierocińca poznają ją i uważają za swoją zaginioną córeczkę, czy siostrzyczkę. Anna wchodzi w kontakt z każdą z tych rodzin, w każdej kolejno przebywa jakiś czas, by znaleźć szczegóły we własnej pamięci, który by jej potwierdził faktyczną przynależność do tej rodziny. Każdy kontakt kończy się rozczarowaniem. Ale nie jest to już jedynie rozczarowanie Anny, albowiem stopniowo w grę wchodzi coraz więcej ludzi — ci wszyscy, którzy już uznali ją za swoją, pokochali, znaleźli dla niej nowe miejsce w życiu i w swoich sercach, a których potem trzeba zostawić pograżonych w nowej rozpacz.

Wraz z potęgującym się niepowodzeniami jej poszukiwań Anna stopniowo coraz więcej myśli o swoim mężu i matce, tej przybranej. Czy jej osobiste (nie wiadomo zresztą) szczęście w wypadku znalezienia rodziny prawdziwej warte jest tragedii matki przybranej? Czy jest sens ryzykować szczęście swojego małżeństwa, które stoi pod znakiem zapytania wobec perspektywy ukłania od nowa stosunków swego męża z nieznaną rodziną? Czy w ogóle warto rujnować wszystko, co już ułożone, zharmonizowane, dotarte i — co najważniejsze — szczęśliwe dla samych niewiadomych? Pytań ciśnie się coraz więcej, odpowiedzi na nie są coraz trudniejsze, poszukiwania stają się coraz bardziej beznadziejne.

Problem jest zarysowany subtelnie, prawdziwie. Tak istotne w polskim filmie realia naszej współczesności tym razem nie nasuwają zastrzeżeń. Interesujące pokazano kilka środowisk społecznych współczesnej Polski, awans warstw będadych ongiś „na nizinach”, nową obyczajowość. Ogólnie film robi dobre wrażenie, choć jeśli idzie o kwestię naczelną nie sposób nie zauważyć, że w życiu wiele podobnych poszukiwań skończyło się szczęśliwie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



cieta” (powt. o 15.10), 17 — dla młodych „Fizyka na piątkę” przed kamerami W. Lubbe, 17.30 — „Nie tylko dla pań”, 17.50 — „Soczi” film radz., 18.05 — „Twoja ulica”, 18.20 — „Po szóstej” TV Klub Młodzieżowy, 19 — „Z kamerą przy siodle” film Tele-Aru, 20.05 — „Na tropie blagi” teleturniej, 20.35 — „Głosuję na miłość” film.

ŚRODA: 10 — „Liga Czerwonych” (Sherlock Holmes), 17 — dla dzieci „Ojej mysz” przed kamerami inż. M. Massalski, 17.30 —

GOŁĄB, KTOBY BYŁ PTAKIEM WOJNY (3)

W przygotowaniu szerokiej antyraryjskiej operacji wojennej jak w zwierciadle znalazło odbicie szereg momentów. Rezultatem izraelskiego Blitz Krieg — według zamierzeń imperializmu — winny był stać się zasadnicze zmiany w sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie. Imperialiści dawno już chcieli dać nauczkę tym krajom arabskim, które przestały im się podporządkowywać, a w pierwszej kolejności Syrii. By przewrócić sobie choć część utraczonych pozycji.

Nie przypadkowo właśnie Syrią w krótkim okresie jej niepodległego istnienia tak często wstrząsały przewroty, wojskowe pułki i niekończące się kryzysy rządowe. W ciągu 20 lat kraj przeżył około 20 wojskowych przewrotów, udanych i nieudanych buntów wojskowych. Te burzliwe wstrząsy były bezpośrednio związane z orobami imperializmu, starającymi się wszelkimi sposobami przeszkodzić młodemu, niepodległemu państwu w rozwoju narodowej niezawisłości, suwerenności, gospodarczej samostanowienia.

A mimo to Syria uparcie towała ku drodze ku postępowi. Postępowe siły wywalczyły nacjonalizację wszystkich banków i towarzystw ubezpieczeniowych kraju. Kontrolę państwowej podporządkowano prawie cały handel zagraniczny i wielki przemysł oraz bogactwa naturalne, w tym złoża ropy naftowej. W rolnictwie przepro-

wadzano reformy, które podważyły obszarową własność ziemską i polepszyły życie chłopów. W szczególności szybkim tempie proces ten zaczął się rozwijać, kiedy władzę w kraju zdobyło lewe skrzydło partii Baas (w lutym 1966 r.). W polityce wewnętrznej nowy rząd zaczął współpracować z innymi państwami i demokratycznymi siłami, w tym z komunistami syryjskimi.

O jednej z prób obalenia rządu syryjskiego warto powiedzieć bardziej szczegółowo. Mo-

Już później, z oficjalnych dekretów rządu Syrii, dowiedzieliśmy się, że „Towarzystwo amerykańskich przyjaciół” ściśle powiązane z osławioną CIA i innymi organizacjami zajmującymi się szpiegostwem, nie tylko przygotowało spisek Hartuma, ale nawet zatwierdziło listę tych osób, które winny były zająć stanowiska w nowym rządzie Syrii.

W Damaszku opowiadano nam, że sygnałem dla zebrania się spiskowców miało być wystąpienie w radiu pewnej śpie-

Śpiewaczka ma dać sygnał przewrotu

wa jest o znanym awanturniku majorze Selimie Hartumie. Historia tego spisku jest ciekawa, a nici jego prowadzą do stolic pewnych państw zachodnich.

We wrześniu 1966 r. major Hartum, dowodzący batalionem spadochroniarzy, zaplanował wojskowy przewrót. Jego celem było obalenie ówczesnego rządu. Jak wyjaśniło się w czasie śledztwa, Hartum był związany z imperialistycznym wywiadem. Nawiązał bliskie kontakty z niektórymi „zachowawczymi” politykami prawicowego nastawienia.

W okresie przygotowania spisku burzliwa działalność rozwinięła. Ale w początkach izraelskiej agresji przeciwko krajom arabskim nazwisko majora Hartuma ponownie pojawiło się, znowu w zagadkowych

waczki, „bliskiej przyjaciółki” majora. A bezpośredni rozkaz dla junaków Hartuma, by wdali się do rządowych instytucji Damaszku, przejęli radiostację i inne ważne pod względem strategicznym obiekty — miał być przekazany telegraficznie. Opowiadano nam o telegrafii, który pod łufą automatów miał „przekazać” ten rozkaz. Okazał się on jednak człowiekiem odważnym i pełnym inwencji. Wyłączył aparat, dzięki czemu rząd miał dostatecznie sporo czasu, by zamach udaremniać.

Po nieudanej próbie przewrotu Hartumowi i jego najbliższemu współpracownikowi udało się uciec. Ale w początkach izraelskiej agresji przeciwko krajom arabskim nazwisko majora Hartuma ponownie pojawiło się, znowu w zagadkowych

za tym szejek Hasan Haban-Nakan wystąpił w czasie modlitwy w największym meczecie Damaszku, Meczecie Omajjadów z otwartym, antyrządowym przemówieniem. Później kilkudziesięciu bogatszych kupców zamknęło swoje sklepy, rozpoczynając „strajk”. Postawiono wyzwanie na to, żeby skierować przeciwko rządowi cięzące się w Syrii dużymi wpływami duchowieństwo i kupiecką burżuazję.

Nie mieliśmy żadnej wątpliwości, że działanie reakcji było skoordynowane. W przeddzień antyrządowego wystąpienia odbyła się narada amerykańskich „dyplomatów” w Bejrucie. Wzięli w niej udział rezydenci CIA, pracujący w amerykańskich ambasadach. „My znamy przecież dobrze „swojego” amerykańskiego rezydenta — powiedział Mahus — i wiedzieliśmy, że właśnie on a nie ambasador USA wyjechał na naradę do Libanu”.

Władze syryjskie podjęły zdecydowane kroki, przeciwko spiskowcom. Szejek Haban-Nakan został aresztowany. Na ulicach Damaszku i innych miast pojawiły się zwiększone patrole wojskowe i uzbrojeni robotnicy. Nie udało się pociągnąć w ruch wewnętrznej antyrządowej sprężyny. Wtedy główna nadszła zaczęto wiązać z Izraelem.

20 maja Izrael zakończył „częściową mobilizację”. Jego „normalna” armia liczyła od 50 do 60 tysięcy ludzi. Pod koniec częściowej mobilizacji pod bronią było w Izraelu już 264 tysiące ludzi. (Interpress)

Oprowadzał: ZDZISŁAW ROMANOWSKI

Sukces koszykarzy Spartaka Leningrad

Od kilku dni przebywa w naszym kraju zespół koszykarzy Leningradzkiego Spartaka. Wczoraj spotkali się oni z drużyną Lecha, którą pokonali w stosunku 94:78. Do przerwy również prowadzili goście 39:38. W szeregach Spartaka mieliśmy okazję oglądać dwóch reprezentantów Związku Radzieckiego Bykova i Iwanowa, którzy należeli w meczu z Lechem do najlepszych graczy swego zespołu. W drużynie Lecha zabrakło Chojnickiego.

Mecz był prowadzony w bardzo szybkim tempie a akcje zmieniały się wprost błyskawicznie. Oba zespoły nie zwracały wiele uwagi na obronę, poświęcając wszystkie siły na atak. Tym przede wszystkim należało tłumaczyć stosunkowo wysoki wynik. W drużynie gości najlepszym zawodnikiem był Bykow, który strzelił 34 pkt. w Lechu — Dolczewski J. — zdobywca 29 pkt. (s)

Rowecki czwarty

14 bm. zakończył się na jeziorze Niegocin międzynarodowe bojerowe Mistrzostwa Polski w klasie DN.

We czwartek odbył się ostatni — V — wyścig. Zwyciężył Van Acker (Holandia) przed swym rodakiem Eindhovensem. Trzecie miejsce zajął w piątym wyścigu Polak Romuald Rowecki (LOK — Poznań).

Oto wyniki indywidualne mistrzostw w klasie DN: 1. A. Stopa (LOK Giżycko) — 11 pkt., 2. J. Eindhoven (Holandia) — 29,7 pkt., 3. D. Handl (Austria) — 31,9 pkt., 4. R. Rowecki (LOK Poznań) — 35,4 pkt., 5. Van Acker (Holandia) — 37,7 pkt.

W konkurencji kobiet triumfowała B. Soja (LOK Giżycko) — 3 pkt. przed M. Rzewuska (LOK Olsztyn) — 11,7 pkt. i A. Tyszkiewicz (MKZ Mikolajki) — 16,7 pkt.

Wśród juniorów zwyciężył M. Oibot (LOK Giżycko) — 3 pkt. przed K. Witczakiem (LOK Poznań) — 14 pkt. i J. Belzerowskim (LZS Charyzów) — 22,4 pkt.

Wyniki młodzików: 1. Zb. Nawrocki (MKZ Mikolajki) — 9 pkt., 2. A. Kamiński (MKZ Mikolajki) — 20 pkt., 3. W. Żebrowski (Baza Młocno) — 33 pkt. (ot)

Klub Sportowy WŁÓKNIARZ w Kaliszu posiada na swoim stadionie tor kolarski. Czas jego świetności to już przeszłość raczej odległa, ale niektórzy pamiętają jeszcze starty Beka, Zajaca, wysiedzi za motorami itp. Właśnie wtedy, podczas dużych imprez na torze, okazywało się, jak wielu jest w Kaliszu miłośników kolarstwa. Dziś, mimo że tor kolarski w kraju należał do rzadkości, kaliski obiekt przedstawia obraz nędzy i rozpaczy.

Sekcja kolarska Włókniarza dysponuje ponad 20 zawodnikami. Sukcesy? Ano, może by i z czasem przyszły, gdyby nie... stan klubowego toru. Tor to problem nr 1 sekcji, problem nie do rozwiązania, dopóki obiekt nie nada się do użytku.

Większe wyrwy w betonie konserwowane są od przypadku do przypadku. Klub dysponował co

prawda dotacjami finansowymi, ale były one zbyt niskie, aby oprócz remontu stadionu i urządzeń można było dokonać także naprawy toru. Wyremontowano szatnię, trybunę, poprawiono stan łazienek i sali gimnastycznej, trwała praca przy renowacji dróg dojazdowych i mostu na stadion. Obiekt powoli dochodził do stanu sprzed kilku lat. A ował tor nadal jest niestety w opłakanym stanie.

WKiFIT przesunął termin remontu kaliskiego toru na następny piątek. Rzecz można by zostawić bez komentarza. Może i jakieś tam przyczyny tej decyzji istniały, gdyby nie jej motywy. WKiFIT motywuje swoją decyzję tym, że w kaliskim kolarstwie brak zdecydowanie wybijających się jednostek...

Zgoda. Tylko gdzie mają trenować młodzi kolarze? Co ma być podstawą ich sukcesów? Chyba nie sam talent... Przecież tor — w dobrym stanie — mógłby być pożyteczny dla wszystkich kolarzy wielkopolskich. Błędne koło się zamyka. Nie ma wyników bo brak toru. Nie ma pieniędzy na tor bo brak wyników. Gospodarze są bezsilni i przeboleć nie mogą, że niszczą jeden z nielicznych w kraju torów kolarskich z bo-

Zgon znanego dziaacza bokserskiego

W Poznaniu zmarł nagle w wieku 52 lat wieloletni działacz i sędzia Poznańskiego Okr. Związku Bokserskiego Kazimierz Kowalewski.

„Błędne koło“ kaliskiego toru

gatymi tradycjami... Przecież koszt budowy nowego toru tej klasy jest kilkakrotnie większy, niż remont istniejącego w Kaliszu. A może w ogóle oznacza to rezygnację z wielkopolskiego kolarstwa torowego? (mat)

Na tradycyjnych zawodach narciarskich w Holmenkollen w biegu na 10 km kobiet zwyciężyła T. Gustafsson (Szwecja). Weronika Budna (Polska) zajęła 7 miejsce.

W ćwierćfinale gry podwójnej mężczyzn na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beau lieu (Francja) polska para T. Nowicki i B. Lewandowski pokonała parę austriacką Herdy, Schulteis — 6:2, 6:3.

Nadzieje fletowe Węgier i Polski stoczyły wyrównany pojedynek w międzynarodowym meczu szermierczym kobiet, rozegranym w Budapeszcie. Zwyciężyły Polki, które przy równym stanie 8:8, miały przewagę trzecią (48:45).

W Zakopanem zakończył się Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny. W kombinacji alpejskiej meczem wygrał M. Bozon — Francja. Pierwszy z Polaków B. Trzebiunia uplasował się na miejscu 9. W konkurencji kobiet wygrała Ch. Hintermaier — NRF.

Bokerska niedziela

Kilka ciekawych, ale jednocześnie niełatwych spotkań czeka czytelników wielkopolskich pięściarzy w najbliższą niedzielę. Spotkań bokerskich będzie w marcu wiele, a ich ukoronowaniem będą o 31 bm. do 7 kwietnia mistrzostwa Polski seniorów. Stanowić będą one jednocześnie eliminacje przed najbliższymi Igrzyskami Olimpijskimi. Mistrzostwa te, jak pokroćce informowaliśmy, rozegrane zo-

staną w Poznaniu w hali przy ul. Śniadeckich.

W niedzielę o mistrzostwo II ligi obie drużyny naszego okręgu: Olimpia i Sokół stoczą swoje walki na wyjazdach. Olimpia wystąpi w Jelczu przeciwko drużynie Moto, a piłsi Sokół rozegra spotkanie z Górnikiem w Zagórzu.

Trzy drużyny naszego okręgu stoczą walki o awans do II ligi. W Ostrowie odbędzie się mecz z Victorią; w Koninie kibice bokserów oglądać będą mecz Górnika ze szczecińską Pogonią, a w Kaliszu zmierzą się zespoły Prosnego i Wisły Kraków. Początek wszystkich zawodów o godz. 11.

Reprezentacja juniorów okręgu poznańskiego wystąpi w pojedynku o puchar GKKFiT w Szczecinie. Barw naszych bronić będzie następująca jedenastka: Marciniak (Górniki Konin), Machlański (Proсна Kalisz), Kędziński (Ostrowo), Skowroński (Olimpia Poznań), Adamczak, Kondrans i Strzelecki — wszyscy ze Stelli Gniezno, Soltysiak (OL), Jakubowski (Górniki) i Barczyński (Ostrowia).

Spotkanie reprezentacji młodzieżowych Poznań — Wrocław w stolicy Dolnego Śląska nie dojdzie do skutku. POZB nie otrzymał bliższych informacji o miejscu i godzinie wyznaczonego przez PZB meczu.

W związku z przygotowaniem do indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski odbędzie się w dniach od 18 do 23 bm. w Poznaniu turniej PZB — Poznań obóz kondycyjny dla zawodników okręgu poznańskiego. Powołano na obóz 20 pięściarzy: 11 z Olimpii, 5 z Sokola, 2 z Prosnego i 2 z Górnika. (p)

Rewanżowy mecz w półfinale rozgrywek koszykarzy o Puchar Zdobywców Pucharów w Pradze wygrała Slavia, zwyciężając Vorwarts Lipsk 98:76 i zakwalifikowała się do finału. W Atenach AEK pokonała Ignis Varese — 72:52.

Na międzynarodowych zawodach w lyżwarstwie szybkim na dystansie 1500 m wygrała reprezentantka NRD Schleyermyer — 2:23,5. Polka Pileczkowska zajęła czwarte miejsce — 2:31,9.

Na zawodach w Brisbane, Australija Betty Cuthbert uzyskała w biegu na 60 m — 7,2, wyrównując rekord świata.

Zwycięstwo piłkarzy Bayern Monachium

W rewanżowym spotkaniu 1/4 finału Pucharu Zdobywców Pucharów drużyna Bayern Monachium pokonała hiszpański zespół FC Valencia 1:0 (1:0). Ponieważ pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 do półfinału awansowali piłkarze Bayern. (t)

Zawiadamiamy PT Klientów

o przeniesieniu sklepu komisowego z artykułami technicznymi z ul. Wielkiej na ul. Żydowską (narożnik St. Rynku) telefon 563-01

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW! MHD Artykułami Użytku Kulturalnego Poznań

ZESTAWIENIE WYLOSOWANYCH CYFR P.G.L. KOZIOŁKI

1	2	3	4	5	6	7
11	43	10	54	12	52	15
8	9	10	11	12	13	14
15	59	7	56	11	63	9
15	16	17	18	19	20	21
5	66	6	44	5	66	4
22	23	24	25	26	27	28
6	62	8	43	7	55	8
29	30	31	32	33	34	35
15	63	10	47	12	47	10
36	37	38	39	40	41	42
15	57	9	62	7	54	8
43	44	45	46	47	48	49
7	55	11	52	15	53	10

Każda z 49 liczb tyle razy została wylosowana od początku istnienia gry do 554 gry (31. XII 1967 r.) * liczba dodatkowa.

K1928

Praca

Ogrodnik kwalifikowany obeznan z hodowlą goździków i róż — poszukiwany. Zgłoszenia z życiorysem: Ogrodniczo — Witkowski, Kraków, Bałtowa 18. K1802

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem, Lampo 5 m. 2. 18574g

Rutynowany administrator przyjmie dom w administrację. Oferty Urząd Pocztowy 23 Lutego 332. 17463g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 17546g

Dnia 14 marca 1968 roku zmarł, po długotrwałej chorobie, opatrzonego Sakramentami św., mój drogi mąż, kochany ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

STEFAN WOJCIESZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, SYNOWIE I RODZINA
18896g

+

W dniu 15 marca 1968 r., po długich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., zmarł w wieku 64 lat, mój ukochany mąż, brat, wujek i szwagier, śp.

BOGUCHWAŁ FELIKS ERENZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążone
ZONA I RODZINA
18933g

+

W dniu 15 marca 1968 r. zmarł nagle, w 75 roku życia, nasz ukochany ojcielek, dziadek i brat, najlepszy przyjaciel i opiekun, śp.

JAN NEPOMUCEN ANTCAK

powstaniec wielkopolski, b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, długoletni działacz spółdzielczy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej, o czym z wielkim smutkiem zawiadamiają
CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE, WNUKI, oraz SIOSTRA I BRAT.
Poznań, Bydgoszcz, Cieplce, Szczecin, Koźmin, Krotoszyn. 18944g

Dnia 14 marca 1968 r. zmarła, w wieku 86 lat, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

WANDA ANTCAK

z domu WOJCIECHOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18 marca br. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejowej, o czym zawiadamia
RODZINA
18926g

+

Dnia 14 marca 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., najdroższa żona, ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 54, śp.

ZOFIA MICHALAK

z domu KAPRYKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA, SYN, ZIEC, SYNOWA I WNUKI
Poznań, Warszawa, Szczecin, Szamotuły. 18914g

+

Dnia 14 marca 1968 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

EDMUND ZBOROWSKI

mistrz blacharski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 16 w Kościele z kaplicy cmentarnej na starym cmentarzu.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE I WNUKI
Kościan, ul. Mastalerza 14. 18999g

W dniu 14 marca 1968 r. zmarła, po krótkiej chorobie, namaszczonego Olejami św., moja kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 79, śp.

WŁADYSŁAWA CZARNECKA

voto NAGENGAST
z domu GULCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni
SYN, SYNOWE, WNUK, WNUCZKA Z MEŻEM I CÓRECZKA
18917g

+

W dniu 15 marca 1968 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, namaszczonego Olejami św., w wieku 65 lat, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK GARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim. Msza św. zostanie odprawiona dnia 23 bm. o godzinie 8.30 w kościele św. Jana Kantego.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Włodkowica 41 m. 12. 18913g

+

Dnia 15 marca 1968 r. po długich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., zmarła, śp.

MARIA NAWROCKA

z domu PRZYBYŁA
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 18 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokiej żałobie pogrążeni
MAŻ, SYN I SYNOWA
18955g

Przetargi

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza PRZETARG OGROGANICZONY na SAMOCHÓD marki „Star” ciężarowy, nr inw. J-046, cena wywoławcza 22.460,— zł;

NIEOGROGANICZONY na SAMOCHÓD marki „Warszawa” — furgon, nr inw. J-114, — cena wywoławcza 18.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2. IV. 68 r. o godz. 11 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Samochód można oglądać w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12 po uprzednim zgłoszeniu się na warowni.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto 1218-6-1050 w NBP I/O/M Poznań w przeddzień przetargu. K1480

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mięsne w Kościanie, ul. Sienkiewicza 22/26, zatrudniają natychmiast

PRACOWNIKA z wykształceniem technicznym wyższym lub średnim z praktyką, na stanowisko do spraw inwestycji. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym. Po trzymiesięcznym okresie próbnym gwarantujemy mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie. W1424

Nowo otwarty Warsztat

Elektromechaniczny wykonuje naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego oraz przeprowadza prace elektryczne. Luboń k. Poznania, ul. Marchlewskiego 27. 17675g

Zguby

Fortmonetkę z pięcioma, zgubiono 14 bm. — tramwaj „4”. Uczciwego znalazcę odpowiednio wynagrodzę. Herman, Wyspiańskiego 10 m. 9. 18895g

13. III. wieczorem, zaginęła czarna teuszka z zawartością: biały fartuch, słuchawki lekarskie, 2 podręczniki, czapka futrzana. Uczciwego znalazcę proszę o tel. nr 527-82. 18887g

Kawaler, posiadający gospodarstwo 10 ha w Poznaniu, pozna pannę od 35 do 40 lat, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17637g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29 — urządza 28 kwietnia doroczną Bal Samotnych. Bilety już do nabycia wyłącznie w Biurze, godz. 15—19. 17759g

Dnia 14 marca 1968 r. zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, długoletni i zasłużony dyrektor Centrali Handlowej Przemysłu Wyróbów Metalowych „Metalzbyt” Oddział w Poznaniu

KAZIMIERZ KOWALEWSKI

W Zmarłym straciłszy dobrego i ofiarnego przełożonego oraz serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 marca 1968 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej — Górczyn.

Cześć Jego Pamięci!

ZAŁOGA I DYREKCJA METALZBYTU
POP-PZPR — RADA ZAKŁADOWA
K1993

Dnia 14 marca 1968 r. zmarła w Lublinie

prof. dr JADWIGA ZIEMIĘCKA

członek zwyczajny Polskiej Akademii Nauk, długoletni kierownik Zakładu Mikrobiologii IUNG w Puławach, były kierownik Katedry Mikrobiologii Rolniczej WSR w Lublinie, były kierownik Zakładu Mikrobiologii Ogólnej Uniwersytetu im. M. Skłodowskiej-Curie w Lublinie, członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych.

Zmarła odznaczona była Orderem Sztandaru Praey, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami państwowymi.

Cześć Jej Pamięci!

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Poznańsko-Górzyńskiego Instytutu Uprawy,
Nawożenia i Gleboznawstwa. 18915g



POZNAŃ

Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 511-21 łączący wszystkich. Złoty sekretariat redakcji 527-76 w godz. od 9-18; redaktor naczelnego 527-76 zastępca red. naczelnego 527-18 sekretarz redakcji 548-4. Dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 527-18. Dział mielski 529-39. Redakcja docna 420-73. 471-84 i 453-31 Wydawnictwo Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19. telefony 452-89 i 511-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeratę informacji udziela placówka „Ruch” i Poczta. Druk Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekwizytów. S-7

ABC GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 65 (7491) 16 III 1968

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Uli”; NOWY — g. 15 „Świętoszek”; g. 19.30 „Lato”; OPERA — g. 19 „Tempus Jazz 67”; „Adagio na smyczki i organy”; „Ognisty ptak”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 17 „O Kasi co gaski zgu bliła”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Chory z urojenia”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Wycieczka w nieznane”; Polonia: „Człowiek którego kocham”; KOSCIAN: „Ostatni Mohikanin”; NOWY TOMYSL: „Stajnia na Salvatore”; OBORNKI: „Sami na wyspie”; SREM Klubowe: „Niagara”; SŁONKO: „Ostatni Mohikanin”; SRODA: „Wehikuł czasu”; SZAMOTULY: „Quentin Durward”; WĄGROWIEC: „Niezlomny Wiktor”; WRZESNIA: „Osiedlać wiatr”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. I.

KONCERTY

Aula UAM — Konc. symfoniczny dyrygent K. Kord, solistka Vasso Devetzi (Grecja) — fortepian.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 9—15).
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — do 19. III. nieczynne.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kutury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Motyw prahistyczny w malarstwie M. Chudobny-Wisniewskiej” — g. 13—19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Fotogramy Zb. Zielenackiego „A 23 rocznice wyzwolenia Poznania” — g. 10—20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
PTK (Paderewskiego 7) — „I krok w fotografię artystyczną” — g. 10—19 (do 18 bm.).
Pałac Kultury (Sala Marmurowa) — Ogólnopolska wystawa fotograficzna „One” — g. 10—18 (do 20 bm.).
Salon Wystaw PK — Wystawa artysty plastyka Anny Przybył Kopyńskiej — g. 10—18 (do 20 bm.).
Hol Główny (partier) PK „XVI Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10—18 (do 18 bm.).
BWA (Stary Rynek) — „5-lecie Poznańskiego WAG-u” — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielonej Góry — g. 10—18 (do 31 bm.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Biekinia satafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.44 Konc. życzeń; 9 Dla kl. III i IV; „Uczymy się śpiewać”; 9.20 Z twórczości kompoz. słowiańskich; 10 „Lalka” pow.; 10.20 Rosyjski i radz. mel. i piosenki; 10.50 „Lekarz przypomina” wywiad z dr L. Zdunkiewiczem; 11 Dla kl. VI; „Jeden za wszystkich”; 11.30 Gra Zesp. S. Maciejewskiego; 12.10 „Konc. z polonezem”; 13 Dla kl. III i IV; „Pan Myśliki zjawia się na zawołanie”; 13.25 Konc. Ork. Mandolinistów; 14 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.30 „Czy znasz tę książkę” — zagadka lit.; 14.30 Utwory Debussy'ego i Ravela; 15.05 „Sportowy wieczór na start”; 15.20 Wiazanka melodii; 15.30 Dla dzieci: „Preludium ha-moli”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. „Muzyka na parkiecie”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Piosenki z poln.”; 19.20 Publicystyka międzyrodowa; 19.30 Wędrowni muz. po kraju; 20.40 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.10 Mel. tan.; 22.40 Gra Pozn. 15-ka Radiowa; 23. Muz. tan.; 0.10 Program nocny z Rozgl. W-wie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Po jednej piosence; 8.35 „Zelazne kompanie Batalionów Chłopskich” aud. dokumen.; 9 Kalejd. rozrywk.; 9.35 „List ze Śląska”; 9.50 Gra Zesp. Gitarz. „The Shadows”; 10 Leo Delibes — fragm. baletu „Coppelia”; 10.25 Mag. lit. — „To i owo”; 11.25 Poranny konc. chowowski; 12.55 Transmisja ze spotkania Egzekutywy KW partii z członkami partii m. Poznania i aktywnym woj. poznańskim; 13.55 Czas dobrych gospodarzy; 14.45 „Biekinia satafeta”; 15 Gra Ork. rozrywk.; 15.20 „Amatorskie zesp. przed mikrofonem”; 15.45 Uniwersytecki Rad.; „Lu dzie i automaty”; „Maszynny mate matyczny — po co ci dżeczki”; 17.10 Śpiewa E. Piecha; 17.20 Koresp. z Targów Liniowych; 17.30 Grajca szafa; 18.15 Gra Zesp. B. Hardego; 18.30 Felieton M. Jorsta; 18.45 Podst. kurs. i ang.; 19.05 Wiecej liter.; 19.07 Spotkanie z zespołem The Rolling Stones; 19.30 „Matysławowie” pow.; 20 Gra Zesp. J. Miliana; 20.20 „Srostopowa nie” fragm. prozy T. Bernarda;

Młodzi rolnicy z cenzusem

Zespoły PS szkołą doskonalenia zawodowego

W działalności społeczno-zawodowej Związku Młodzi Wiejskiej ważne miejsce zajmuje praca nad podnoszeniem aktywności młodzi wiejskiej w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mleczarskiej, ogrodniczo-pszczelarskiej, oszczędnościowo-pożyczkowej i w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

Formą pracy mającej na celu wpajanie młodzieży nawyków i umiejętności zespołowego działania, a także troski o majątek społeczny, pozwalającą ponadto zapoznać się przy szłym rolnikom z mechanizmem funkcjonowania placówek i organów spółdzielczych, są zespoły przysposobienia spółdzielczego. Jest ich w Wielkopolsce ponad 300. Skupiają one ponad 4000 dziewcząt i chłopów — absolwentów szkół przysposobienia rolniczego i zespołów PR.

W porównaniu do 3200 kół ZMW w naszym województwie nie jest to jeszcze liczba imponująca. Jednak z roku na rok wzrasta na wsi zainteresowanie młodzieży tą formą działalności organizacyjnej i zawodowej. Dzięki zespołom PS młodzież zdobywa wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne, prowadzi działalność gospodarczo-usługową, osiągając również pewne dochody ze świadczonych usług, np. w zakresie ochrony roślin, wy pożyczania sprzętu gospodarstwa domowego, produkcji materiałów budowlanych itp.

Tematyka zajęć zespołów PS jest związana z typem spół-

dzielni, przy której działa zespół, a także uzależniona jest od potrzeb lokalnych i stopnia przygotowania młodzieży. Praca opiera się o 2-letnie programy, dające w przypadku spółdzielczości ogrodniczej tytuł kwalifikacyjny w zawodzie ogrodnik-warzywnik lub ogrodnik-sadownik, zaś w przypadku spółdzielczości mleczarskiej, rolnik-hodowca bydła. Program zajęć obejmuje dwa etapy: pierwszy — ogólne wiadomości o ruchu spółdzielczym i jego historii, statucie oraz teorii z zakresu danej specjalności; drugi — o przewadze zajęć praktycznych, opiera się o polećka doświadczalne, własny materiał hodowlany, prowadzenie bezgruźnych obór itp.

Sieć zespołów PS objęto całe województwo. Największą jednak aktywność wykazuje w tym względzie młodzież powiatu Nowy Tomysł (37 zespołów, 480 uczestników) i Szamotuły (32 zespoły, 590 uczestników). Słabe zainteresowanie tą formą doskonalenia zawodowego wykazuje powiat Września (zaledwie 3 zespoły). Jeszcze gorzej wygląda to w powiecie Środa, gdzie działa jeden zespół, liczący 24 uczestników. Pięknymi wynikami może pochwycić się młodzież z Grójska pow. Nowy Tomysł, zrzeszona w zespole o kierunku ogrodniczo-warzywnym. Działając w oparciu o Rejonową Spółdzielnię Ogrodniczą w Lwówku, 22 dziewcząt i chłopów doskonalili swoje umiejętności zawodowe, poszerzając za razem swoje życiowe szanse. Podobnie pracuje też zespół przy Spółdzielni Mleczarskiej Kopanica pow. Wolsztyn, Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej w Lwówku oraz w Zaborowie pow. Śrem.

Chociaż pion zaopatrzenia i zbytu nie daje możliwości zdobycia tytułów kwalifikacyjnych, cieszy się on największą popularnością (130 zespołów z blisko 2000 uczestników). Na czoło wybijają się tutaj zespoły działające przy gminnych spółdzielniach w Ostrorogu i Otorowie pow. Szamotuły.

Poza zespołami PS w poszczególnych pionach i kółkach rolniczych rozwijają się również inne grupy lub placówki młodzieżowe, prowadzące własną działalność usługową. Najliczniejszą stanowią brygady ochrony roślin, których jest ponad 200 z blisko 2000 uczestników. (fb)

Książ, Miłosław i Sokołowo przed 120 rocznicą Wiosny Ludów

W bieżącym roku przypada 120 rocznica powstania Wiosny Ludów 1848 r. Chociaż od daty s rycznych bitew pod Książem, Miłosławem czy Sokołowem dzielą nas jeszcze prawie 2 miesiące, to już obecnie czyni się szczegółowe przygotowania do tych uroczystości.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu — Henryka Mazura posiedzenie Zarządu Okręgu Śremskiego Związku poświęcone przygotowaniu do obchodów jakie odbędą się w Książu w powiecie śremskim, w Miłosławiu i Sokołowie w powiecie wrzesińskim i w powiecie średzkim.

W związku z tą uroczystością w Książu odnowionych zostanie wiele domów, założone będą nowe kwietniki, zieleńce i skwery. Wiele z tych prac mieszkańców Książa wykonają w czynnie społecznym.

20 kwietnia br. odbędzie się w Książu seminarium naukowe na temat powstania 1848 r. i udziału w tym powstaniu Wielkopolan. Seminarium to prowadzi dr Ludwik Gomolec, a uczestniczyć w nim będą nauczyciele historii i polonisci szkół powiatu śremskiego.

Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Po-

wiatowy ZBoWiD zorganizują we wszystkich środowiskach powiatu śremskiego spotkania z oficerami, którzy mówić będą o 25 rocznicy powstania LWP oraz o walkach narodo-wyzwoleńczych narodu polskiego w okresie zaborów, ze szczególnym uwzględnieniem Wiosny Ludów 1848 r.

Zarząd Powiatowy TWP w Śremie, przeprowadzi kilkanaście odczytów w klubach i świetlicach wiejskich na temat Wiosny Ludów, a we wszystkich szkołach odbędą się pogadanki historyczne.

W przeddzień głównej uroczystości w dniu 27 kwietnia br. na miejscu historycznej bitwy pod Książem zapalono ognisko

harcerskie połączone z gawędą, odbędzie się capstrzyk, iluminacje świetlane itp.

28 kwietnia w godzinach przedpołudniowych odbędzie się obok pomnika poległych powstańców — kosynierów wielka manifestacja antywojenna, na którą złożą się: przemówienie okolicznościowe, składanie wieńców pod pomnikiem, wręczenie sztandaru dla śremskiej organizacji ZMW, ślubowanie młodzieży i część artystyczna.

W uroczystościach tych, obok przedstawicieli władz partyjnych i państwowych Wielkopolski, powiatu śremskiego i Książa, przedstawiciele ZBoWiD, organizacji społecznych i mieszkańców powiatu śremskiego i Wielkopolski, uczestniczyć będzie dużo młodzieży, której zawsze i na każdym kroku na leży pokazywać i przypominać bohaterskie walki naszych przodków o wolność. (sf)

Spółceństwo śremskie na Centrum Zdrowia Dziecka

13 bm. odbyło się poszerzone posiedzenie członków Powiatowego Komitetu Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa.

Zebranie zabrał przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Jan Sławiński, który w krótkich słowach zwrócił się z apelem o poparcie tak wzniosłego celu, jakim jest budowa Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Dotychczas na Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka wpłaciły już następujące organizacje i zakłady: Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Rusocinie 500 zł, Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Zabnie 600 zł, młodzież ZHP w Zabnie 335 zł, Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet w Śremie 400 zł, Kombinat PGR Mańdzki 3.000 zł, pracownicy NBP w Śremie około 500 zł i Nadleśnictwo w Książu 2.500 złotych.

Wielu przedstawicieli zakładów pracy i spółdzielczości o-

becnych na zebraniu zadeklarowało, że w miarę ich możliwości po porozumieniu się z założcami, będą przeznaczać na ten cel dalsze kwoty. (sf)

DAR KOBIEĆ WĄGROWIECKICH

W dniu swego święta kobiety Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Wągrowcu zebrały kwotę 300 zł na budowę pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i wezwwały wszystkie kobiety powiatu wągrowieckiego do dalszej zbiórki. (Kdw)

SPADKI tygodnia

Na szosie Kościan — Kawczyn motocyklista Władysław W. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu samochodowi osobowemu prowadzonemu przez Władysława R. Doszło do zderzenia, w wyniku którego motocyklista i pasażerka — Miłosława W. doznali ciężkich obrażeń.

W Senkowie (pow. Szamotuły) taksówka kierowana przez Bogumiła S. uderzyła w przydrożne drzewo. Kierowca doznał lekkich, a pasażerka — Gertruda A. ciężkich obrażeń.

Przy ul. Staszica w Obornikach „warszawa” (kierowca: Marek N.) potrąciła 6-letniego Andrzeja P. Doznał on złamania nogi. MO ustaliła, że samochód posiadał niesprawne hamulce.

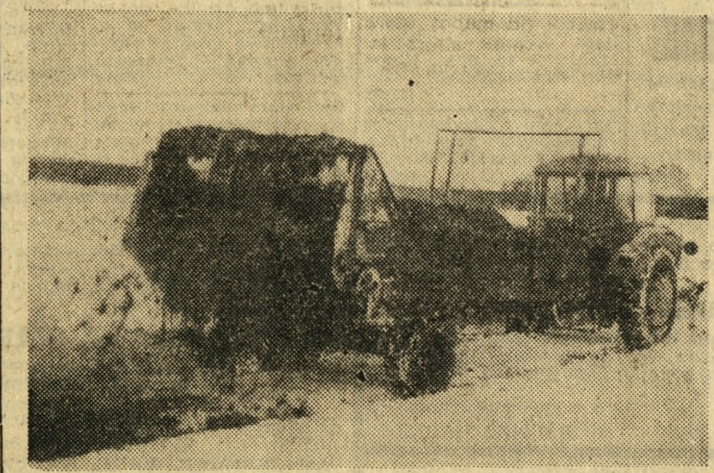
W Zielnikach (pow. Środa) „star”, którym kierował Kazimierz G. potrącił 11-letniego Stanisława L. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń. (ak)

Przegl. art.-kult.; 20.40 — „Proszę dzwonić 253-40” — prog. rozr.; 21.25 — Dziennik TV; 21.40 — Wiad. sport.; 21.50 — „Byłam szczęśliwą” — film fab. prod. szwedzkiej.
NIEDZIELA: 9.45 — TV Kurs Rolniczy — „Pogłównie nawożenie zbóż ozimych”; 10.20 — Przypominamy — radzimy; 10.35 — Wycinanki; 10.55 — Reklama; 11 — „Zielona karetka” — fab. film radz.; 12.35 — Wiad. dziennika; 12.45 — „Prom” — koncert symf. w wyk. Ork. Państw. Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Z. Szostaka; 13.30 — „Zanim nastąpi kryzys” — „W starym kinie”; 14.30 — Malżeństwo Vidocq’a — film z serii „Uciekinier”; 15 — Dla dzieci — Krakowski Teatr Baśni — L. Krzemienieckiej; 15 — „O wiosnie i miłanym Sylwestrze”; 15.50 — „Przemiany”; 16.20 — „Śpiżowne metryki” — z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 16.40 — Teatr Komedii Współczesnej — A. Malarczyk — „Próba generalna”; 17.40 — Reportaż spod piramid” cz. II z cyklu „Piórkiem i węglem”; 18 — Spotkanie z pisarzem — T. Parnicki; 18.25—19.10 — „Przedstawiamy” — piosenki z Holandii; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Trzej złodzieje” — fab. film franc.; 21.45 — Niedziela sport.

Abu ziemia lepiej rodziła

Niewielu przewidziało marcowy nawrót zimy. Nie mogli „wkalkulować” tego faktu rolnicy, którym zmienna aura w pewnym stopniu pokrzyżowała plany. Nie wszystkie jednak prace polowe zostały wstrzymane (w okresie ciepła poprzedzającego nawrót zimy niektórzy rozpoczęli orkę, szczególnie na glebach lekkich). Mimo ostatnich kaprysów pogody na polach Wielkopolski widoczny jest ruch. Trwają prace omlotowe przy nieznacznych o tej porze stogach, zwozi się słomę ze stert ustawionych jesienią. Prowadzone są również bardziej konkretne roboty polowe. Otóż na polach gospodarstwa rolnego Polwica (PGR Lękno) w pow. Środa, traktorzysta Antoni Rosiak, maszyną rozrzuca obornik (na zdjęciu). Jak się dowiadujemy, śnieżna powłoka kryje żyto ozime przeznaczone na zieloną paszę. Po skoszeniu pole zostanie obsadzone ziemniakami. Rodzić będzie drugi plon. (za)

Fot. H. Kamza



g. 17); 7.25 „W niedzielny poranek”; 8.15 Dawne tańce polskie; 8.30 Przekrój muz. tyg. w opr. B. Łosakiewicza; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Rad. Mag. Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszk.; 10.20 Gra Zesp. Akordeonistów T. Wesolowskiego; 10.30 Rad. Piosenka Miesiaca; 11 „Rozgl. Harcerski”; 11.40 „Omniбусem po Estonii” J. Kuźnickiego; 12.10 Gdański musical morski; 13.10 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 13.40 Nowości Prog. III-go; 14.30 „W Jezioranach” pow.; 15 Konc. życzeń; 16.05 Tyg. przegląd wyd. między narodowych; 16.20 Niedzielny Teatr Popol. „Pan Damazy”; 17.30 Popołudnie przy muz. balet. P. Czajkowskiego; 18 Wyniki Totolotka oraz reg. gier liczb.; 18.05 Montaż operetki; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.31 „Matysławowie” pow.; 21.01 Gra Ork. Tan. PR E. Czernego; 21.31 Zespół Dźwiękowy; 21.01 Konc. Ork. PR St. Rachonia; 23.15 Konc. muz. jazzowej; 23.35 Recital fortep. T. Zmudzińskiego; 0.10 Prog. nocny z Rozgl. PR w Krakowie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.45 Muz. poranna; 8 Moskwa z mel. i piosenka słuch. polskim; 8.35 „Radioproblemy”; 10 „Estrada poetyczna” pt. „Ty-powa kasza”; 10.20 Nowe nagrania

muz.; 10.45 Śpiewa Pozn. Chór Chłopców J. Kurczewskiego; 11 „Wielkopolskie sonety regionalne” St. Helzyńskiego; 12.10 „O czym mówią w świecie” aud. rad. koresp. zagranicznych; 12.30 Porannek muz. operowej; 13.30 „Program z dywanikiem”; 14.35 Zesp. Pieśni i Tańca; 15 Dla dzieci: „Siuchowisko dla Edytki”; 15.45 Wyniki los. 566 PGL „Koziołki”; 15.46 Gra Zesp. Herb Alperta; 16 Kabaret rad. w prog. marcowym; 16.30 Konc. chopinowski — Maurzio Pollini — fortepian; 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18 Wiecej lit.-muz.; „Muzyka z przymrużeniem ucha”; 20.30 Wyniki los. „Koziołków”; 21.22 Muz. tan.; 22 Ogóln. wiad. sport. i wyniki Totolotka; 22.30 Niedzielne spotk. z muzyką; 23.29 Mel. przed północą.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Niedzielne rytmy; 17.30 Mity greckie; 17.40 Mój magnetofon; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Polihymnia nie całkiem serio; 18.30 Pan od polskiego z Kantschule w Berlinie; 18.35 Sylwetka piosenkarza — Kyri Amburs; 19 Parada ożusów; „Wariat i brylanty” — słuch.; 19.25 Mini-max — czyli minimum słowa, maksimum muzyki; 20 Duet liryczno-prozaiczny; „Ośrodek przygotowań”; 20.20 Muz. i film — „Noc generałów”; 20.40